

Rybak dyrektorem
szpitala tylko
do końca sierpnia



strona 10

Gm. Żyrzyn:
Nowe mieszkania
komunalne
w starej szkole



strona 22

Puławy pamiętały
o bohaterach Warszawy

strona 24

P. Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach

A. Bujek, wójt gm. Żyrzyn



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

6 - 12 sierpnia 2024 r. ■ nr 32 (582) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN



Strzelał do ludzi z pistoletu

pneumatycznego

20 - latek postrzelił dwie osoby.

STR.
7

Puławianin będzie odpowiadał m.in. za kierowanie gróźb karalnych oraz usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi mu nawet 20 lat odsiadki

Oszukali urzędniczkę. Wyczyścili konto domu samopomocy



Z konta Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej zniknęło ok. 150 tys. zł. Sprawę bada prokuratura.

Przestępcy, którzy zadzwonili do urzędniczki podali się za przedstawicieli banku

STR. 8

Gruzini okradali podróżnych



Rabowali na parkingu przy drodze ekspresowej na terenie gminy Markuszów. Jak działali?

Mężczyźni działali na MOP-ie w Olempinie. Podróżni tracili portfele, szaszetki z pieniędzmi

STR. 10

R E K L A M A

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

Puławy:

Jest praca w straży miejskiej

STR. 2

Drzewostan Parku Czartoryskich
w złym stanie

STR. 3

Tego policja już nie podarowała
18 - latkowi

STR. 4

MZK chce modernizować tabor

STR. 5

Skwer Niepodległości w remoncie

STR. 6

Powiat: Kolejne produkty ze Znakiem
Marki Lokalnej

STR. 2

Kazimierz Dolny: Wjechał autem
na Rynek

STR. 7

Baranów: Już w niedzielę dożynki

STR. 22

Markuszów: Z domem kultury w wakacje
nie ma nudy

STR. 23

Wąwolnica: Strażacy z Karmanowic
proszą o wsparcie

STR. 23

Kurów: Mieszkańcy po szkoleniu. Już wiedzą
jak zachować się w nagłych wypadkach

STR. 24

R E K L A M A

**BONUS LETNI NAWET
400€**

JEST PRACA DLA
OPIEKUNEK SENIORÓW

507 - 005 - 194

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroń,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Kowalski

tel. 570 569 629

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Kolejne „Znaki Marki Lokalnej” w regionie przyznane

Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień” przyznała kolejne „Znaki Marki Lokalnej”, będące certyfikatem dla sprzedawców lokalnych produktów, którzy spełniają odpowiednie kryteria.

Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień” certyfikuje i promuje lokalne produkty od 2010 roku, jednak idea przyznawania wyżej wspomnianego certyfikatu pojawiła się w roku 2020. Od tego czasu, w naszym regionie pojawiło się około 30 podmiotów, które mogą pochwalić się „Znakiem Marki Lokalnej”.

Celem inicjatywy jest wyróżnienie, wsparcie i promocja najbardziej zasłużonych lokalnych producentów.

- Dla wielu z nich sprzedaż produktów lokalnych stanowi główny lub ważny dochód

w gospodarstwie domowym. Niektórzy producenci produktów spożywczych posiadają także certyfikaty na produkty tradycyjne i zdobywają nagrody w konkursach regionalnych i krajowych - informuje LGD „Zielony Pierścień”.

Certyfikowany asortyment produktów jest bardzo szeroki, znajdują się w nim produkty spożywcze (m.in. oleje tłoczone na zimno, pełnoziarniste mąki i kasze, przetwory, miody, potrawy, wędliny, ciasta, chleby, owoce, ocy i wina czy rękodzieła (np. chodniki, palmy wielkanocne, ceramika użytkowa, wiklina, wyroby z rogożyny, wyroby ze szkła, świece ekologiczne i pachnidła oraz wyroby z lawendy).

Aby ubiegać się o certyfikat, należy złożyć odpowiedni wniosek, który zostanie następnie zweryfikowany przez stworzoną w tym celu kapitułę. Aby otrzymać pozytywną weryfikację wniosku, nasz produkt musi spełniać odpowiednie kryteria (m.in. zwią-

zek z obszarem przynajmniej jednej z okolicznych gmin, wysoka jakość, dostępność na rynku, przyjazność dla środowiska).

W ubiegłą środę (24 lipca) Kapituła Marki Lokalnej (w składzie: Zbigniew Pacholik, Małgorzata Urban, Jadwiga Dębska-Próchniak i Aleksandra Kozak-Kotowska), która poszerzyła nagrodzoną grupę o kolejne 8 podmiotów.

Otrzymali je:

* Anna Skwarek – Plantacja Lawendy La`Lawenda (Nowy Pożóg, gm. Końskowola) za: olejek lawendowy, hydrolat lawendowy, poduszeczkę relaksacyjną i lalkę,

* Marianna Poduch – Plecioną Natura (Kośmin, gm. Żyrzyn) za wyroby z rogożyny, podkładki oraz wieńce,

* Katarzyna Juś (Nałęczów) za ceramikę użytkową: kubki, filiżanka, talerze, zestawy talerzy z miskami,

* Ewa Pawłowska (Nałęczów) za pająki i ozdoby ze słomy wykonane tradycyjnymi metodami z użyciem naturalnej słomy, bibuły i suszonych kwiatów,

* Jolanta Hawajska (Palikije Drugie, gm. Wojciechów) za ocy żywe owocowe i ziołowe,

* Małgorzata Urban, Siedlisko Małgorzaty (Cholewianka, gm. Kazimierz Dolny) za miód wielokwiatowy,

* Wioleta Michalska - Przetwórnia „Słońcem posłodzone w słoiku zakręcone” (Polesie, gm. Puławy) za: wiele rodzajów dżemu, syropów, soków i suszu,

* Grzegorz Szymanek - Gospodarstwo „Z pola i lasu” (Brzozowa Gać, gm. Kurów) za: syropy, ocy żywe (jabłkowy, rozmarynowy) i pestki z pigwowca.

Mateusz Kowalski

Jest praca w puławskiej straży miejskiej

Do obsadzenia dwa stanowiska. Czas na składanie aplikacji mija 9 sierpnia.

Straż Miejska w Puławach poszukuje kandydatów do pracy. Osoby zainteresowane muszą spełnić kilka wymogów - mieć co najmniej średnie wykształce-

nie, ukończone 21 lat, a w przypadku panów - uregulowany stosunek do służby wojskowej, oprócz tego co najmniej 6 miesięczny staż pracy, prawo jazdy kat. B i nienaganną opinię. Kandydaci na strażników powinni również w stopniu komunikatywnym posługiwać się języ-

kiem angielskim, znać przepisy ustaw niezbędnych w pracy, a więc np. ustawy o samorządzie gminnym, o strażach gminnych, kodeksu wykroczeń, prawa o ruchu drogowym czy ustawy o ochronie danych osobowych.

W ramach rekrutacji osoby spełniające wymogi formalne

przystąpią do testu wiedzy oraz testu sprawności fizycznej. Kandydaci odbędą także rozmowę, podczas której będą musieli wykazać się znajomością wspomnianych zagadnień i języka obcego. Szczegóły na stronie internetowej UM Puławy.

Marta Pietroń

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PULAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Nila 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
TYLKO OGŁOSZENIA
BEZPŁATNE (WARTOŚĆ
SPRZEDAWANEGO
PRZEDMIOTU
DO 1 000 ZŁ)

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

PULAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	6-7.VIII. Wt - Śr	8.VIII. Czw	9-12. VIII. Pt - Pn
HAROLD I MAGICZNA KREDKA 2D DUBBING Animacja/fantasy, od 7 lat, 92 min.	12:00, 16:00	11:15, 15:45	11:30, 15:30
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 2D DUBBING Animowany, b/o, 95 min.	14:00		
DEADPOOL&WOLVERINE 2D DUBBING Akcja/komedia, od 16 lat, 127 min.	18:00	13:15	
DEADPOOL&WOLVERINE 2D NAPISY Akcja/komedia, od 16 lat, 127 min.	20:30	17:45	20:00
GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ 2D DUBBING Animowany/ komedia, b/o, 96 min.			13:30
IT ENDS WITH US 2D NAPISY Melodramat, od 15 lat, 130 min.			17:30
OBCY: ROMULUS 2D NAPISY Horror/ science-fiction, od 15 lat, 119 min.			20:00
WIECZÓR KINOMANIAKA: POKÓJ NAUCZYCIELSKI Dramat, od 15 lat, 98 min.		20:15	
Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D			

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoł Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędręś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Wiatr uszkodził drzewa. Drzewostan Parku Czartoryskich w fatalnym stanie

Wiekowy drzewostan nie oparł się silnym podmuchom wiatru. W ubiegłym tygodniu dyrekcja IUNG była zmuszona do czasowego zamknięcia parku, a w tym czasie pracownicy usuwali połamane gałęzie, które wisiały także nad alejkami i zagrażały bezpieczeństwu spacerujących. Ale to nie rozwiązuje sprawy.

Burze i wiatry zaszkodziły starym drzewom

Tegoroczna aura nie jest łaskawa dla drzew rosnących w Parku Czartoryskich. Wiekowy drzewostan został uszkodzony przez silne porywy wiatru, które miały miejsce w ostatnim czasie. Właśnie z tego powodu dyrekcja Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, która administruje tym terenem podjęła decyzję o czasowym zamknięciu parkowych bram dla spacerujących.

- Sporo jest wiatrołomów, połamanych gałęzi. Część gałęzi pospadała, a część wisi na koronach drzew. Wszystko to trzeba pousuwać, aby nikomu nie stała się krzywda - mówił nam w ubiegłym tygodniu prof. Mariusz Matyka, dyrektor IUNG-PIB w Puławach.



Prof. Mariusz Matyka,
dyrektor IUNG-PIB w Puławach
Mamy opracowany kompleksowy plan rewitalizacji Parku, ale jego wdrożenie jest bardzo kosztowne. W grę wchodzi milionowe kwoty, a w tej chwili nie mamy na to pieniędzy

Jedno z drzew, które przewrócił wiatr już wcześniej pracownicy Instytutu zgłaszali do usunięcia. Ale na terenie zabytkowego Parku, będącego pod ochroną konserwatorską, tego typu działania są rozłożone w czasie. Zarówno na usunięcie, jak i na nasadzenie nowego drzewa zgodę musi wyrazić Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Kosztowna rewitalizacja

Jak tłumaczy dyrektor Matyka, drzewostan Parku jest w nie najlepszym stanie, co wynika z jego wieku.

- Staramy się go uzupełniać. Mamy też opracowany kompleksowy plan rewitalizacji Parku, ale jego wdrożenie jest bardzo kosztowne. Aby w ogóle rozpocząć kompleksowe prace, należałoby zacząć od prac archeologicznych. W grę wchodzi milionowe kwoty, a w tej chwili nie mamy na to pieniędzy - mówi dyrektor IUNG.

Aby móc wdrożyć wspomniany plan rewitalizacji Parku, Instytut chce skorzystać ze środków zewnętrznych. W związku z tym zgłosił pewne obszary do opracowywanego przez miasto planu rewitalizacji.

- To może Instytutowi w perspektywie otworzyć drogę do pozyskania środków finansowych - dodaje prof. Matyka.

Miasto w poprzednich latach przeznaczało pewien budżet dla Parku, m. in. na cięcia pielęgnacyjne. Jednak wiele koniecznych prac IUNG wykonuje z własnych środków.

- Ale to jest kosztowne, bo większe prace nie mogą być wykonywane przez naszych pracowników. Konieczne jest wynajęcie firmy z uprawnieniami konserwatorskimi - tłumaczy dyrektor Matyka.

IUNG na bieżąco kontroluje stan parkowego drzewostanu.

- Dla drzew, które są w wątpliwym stanie mamy przygoto-

wane ekspertyzy. Niestety drzewostan jest w określonym wieku i ze wszystkim trzeba się liczyć - dodaje.

Nowy regulamin

Od niedawna IUNG wprowadził także nowy regulamin korzystania z zespołu rezydencyjnego Ks. Czartoryskich. Stosowne regulacje, do których mają stosować się użytkownicy Parku, znajdują się przy każdym wejściu. Wszystko po to, aby na terenie Parku Czartoryskich i Osady Pałacowej wszyscy zwiedzający i spacerujący mogli czuć się bezpiecznie. Zgodnie z nimi przebywanie w Parku jest dozwolone w zależności od pory roku - między 6.00 a 22.00, a zimą między 7.00 a 21.00. Regulamin zakazuje przebywania w nim podczas niekorzystnych warunków atmosferycznych, czyli m. in. w czasie burz i silnych wiatrów. Co ważne - na parkowych alejkach pierwszeństwo mają piesi - dokument zabrania używania rowerów, deskorolek i łyżworolek w sposób stwarzający zagrożenie dla innych użytkowników Parku. Zakazuje również na terenie Parku grilowania, palenia ognisk, spożywania alkoholu, żebrania i handlu.

Marta Pietroni

Szansa dla młodzieży z pasją do aktorstwa

Puławski ośrodek kultury wychodzi naprzeciw oczekiwaniom lokalnej młodzieży, która marzy o karierze aktorskiej. Dla wszystkich chętnych zorganizowane zostaną bezpłatne zajęcia teatralne - przy jednoczesnym starcie naboru do teatru „SPUT”

Pomysłodawcą wyżej wspomnianej inicjatywy jest Katarzyna Grudzień, instruktorka i założycielka lokalnego teatru „SPUT”, który obchodzi w tym roku

20-lecie swojego istnienia. Ideą warsztatów jest chęć dania szansy rozpoczęcia swojej przygodny z teatrem zarówno tym, którzy chcą w kreatywny i aktywny sposób spędzić czas, jak i tym - którzy chcieliby łączyć swoją przyszłość z aktorstwem.

Warsztaty wystartują 28 i 29 sierpnia o godzinie 10:00 w małej sali teatralnej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, przeznaczone są dla lokalnej młodzieży w wieku od 12 do 16 lat.

- Podczas zajęć uczestnicy będą mieli szansę poznać techniki aktorskie, ćwiczyć improwizację,

pracować nad tekstem, zgłębić tajniki sztuki teatralnej, a także zająć się za kulisami i poznać scenę „od kuchni” - informuje kierowniczka Działu Rozwoju i Edukacji Artystycznej, Agnieszka Cichocka.

W tych samych dniach co warsztaty, wystartuje też nabór do lokalnego teatru „SPUT”, który zachęca do sprawdzenia swoich sił wszystkie kreatywne osoby, chcące dalej rozwijać swój aktorski talent i marzące o regularnych występach na scenie.

- Każdy, komu spodoba się praca warsztatowa, będzie miał

możliwość dołączyć do zespołu teatralnego. Nabór skierowany jest do uczniów klas 7 i 8 szkół podstawowych oraz 1 i 2 klas szkół średnich. Zajęcia teatralne rozpoczął się we wrześniu - precyzuje Agnieszka Cichocka.

Zapisy na Otwarte Warsztaty Teatralne trwają do 19 sierpnia w budynku Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Zgłoszenia można dokonać osobiście, lub poprzez kontakt telefoniczny pod nr tel: 814586721. Warsztaty są bezpłatne.

Mateusz Kowalski

CO, GDZIE, KIEDY?	
SIERPIEŃ 6-11	II Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folklorystyczny World Wide Kids 2024
SIERPIEŃ 8-11	19. Międzynarodowe Zawody Balonowe - Nałęczów 2024
SIERPIEŃ 10 SOBOTA	10:00 - Turniej tenisa dla dzieci. Puławskie Korty Tenisowe
SIERPIEŃ 11 NIEDZIELA	8:00 - Spływ kajakowy po Wieprzu i Wiśle/11:00 - Dożynki gminne w Baranowie
SIERPIEŃ 13-18	Puławskie Lato Bluesowe - XVIII Letnie Warsztaty Bluesowe. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 15 CZWARTEK	Dożynki gminne w gm. Kurów i gm. Nałęczów/17:00 - Śpiewanie z gwiazdami czyli potyczki z piosenką - koncert pieśni patriotycznych. Plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury Dom Chemika
SIERPIEŃ 17 SOBOTA	18:00 - Potańcówka z Djem. Plac Chopina
SIERPIEŃ 18 NIEDZIELA	Dożynki gminne w gm. Janowiec, gm. Markuszów i gm. Żyrzyn/16:00 - Piknik rodzinny Szczęśliwe dzieci. Marina Puławy
SIERPIEŃ 21 ŚRODA	10:00 - Turniej dzikich drużyn w piłkę nożną. Boisko przy ul. Hauke-Bossaka
SIERPIEŃ 25 NIEDZIELA	Dożynki powiatowe w Wąwolnicy

Rozpocznij taneczną karierę w Puławach

Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” zaprasza na zbliżające się bezpłatne warsztaty taneczne, połączone z możliwością dołączenia do studia tańca POKUS.

Zajęcia odbędą się 31 sierpnia w sali baletowej Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Przeznaczone będą dla 3 grup wiekowych: I grupa: 6-9 lat - godz. 10.00, II grupa: 10-13 lat - godz. 11.00, III grupa: 18+ - godz. 12.00.

To jednak nie jedyna dobra wiadomość dla mieszkańców zainteresowanych startem lub rozwojem swojej tanecznej kariery. Zbliżające się wydarzenie, będzie także okazją do zasilenia szeregow lokalnej grupy tanecznej.

- Warsztaty będą jednocześnie początkiem naboru do regularnych grup POKUSa prowadzonych w POK „Dom Chemika” przez instruktora i choreografa Jacka Kowalczyka. - zachęcają organizatorzy.

Uczestnicy stałych zajęć w studiu poznają style taneczne jak m. in: hip-hop, jazz, funky jazz, ragga jam. Celem jest stworzenie grup tanecznych, które będą prezentowały swoje umiejętności podczas pokazów, przeglądów tanecznych i innych wydarzeniach kulturalnych promujących Ośrodek i miasto Puławy.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, zapisy odbywają się w kasie puławskiego ośrodka kultury (nr tel.: 81 458 67 21) do 20 sierpnia.

Mateusz Kowalski

OPTYK
tu są Twoje okulary.pl

PUNKT OPTYCZNY
tu są Twoje okulary.pl

Przychodnia specjalistyczna
ul. Centralna 16, Puławy, PARTER
tel. 609 877 899

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Torowy, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy	1	7 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ Piag – Bud	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/ Piag – Bud	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Stary Pożóg	0,22	1 090,66 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy, Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	4 300,00 zł	u
Księgowy, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autobusu, Nałęczów/ Stowarzyszenie Charytatywne	1	4 300,00 zł	u
Bibliotekarz, Kazimierz Dolny	0,5	2 300,00 zł	u
Pokojowa, Kazimierz Dolny		28,1 zł/ godz.	z
Kelner, Kazimierz Dolny		28,1 zł/ godz.	z
Kucharz śniadaniowy, Kazimierz Dolny		2 810,00 zł	z
Nauczyciel przedszkola, Klementowice	1	4 908,00 zł	u
Psycholog, Klementowice		2 822,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Puławy/ Przedszkole nr 3	0,28	1 374,24 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Puławy/ Mars Dystrybucja	1	5 000,00 zł	u
Ciastkarz, Puławy/ Społem	1	4 300,00 zł	u
Monter rurociągów, Końskowola/ Allia	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
19.07.	Parafianka	49-latek z Konstancina Jeziornej	audi	2,86 promila
19.07.	Parafianka	24-latek z gm. Żyrzyn	audi	0,58 promila
20.07.	Puławy, ul. Włostowicka	67-latek z Puław	mitsubishi	0,96 promila
24.07.	Puławy, ul. Saperów Kaniowskich	23-latek	audi	1,56 promila
	Puławy, ul. Saperów Kaniowskich	18-latka	audi	0,16 promila
24.07.	Puławy, ul. Grota-Roweckiego	68-latek z Puław	peugeot	2,04 promila

Jechała przez Puławy za szybko i na podwójnym gazie

Teraz 22-latka będzie tłumaczyła się przed sądem. Ale nie tylko ona wpadła podczas weekendowej akcji puławskiej policji „Stop agresji na drodze”.

Już kolejny raz funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach przeprowadzili akcję „Stop agresji na drodze”. W miniony weekend byli wspierani przez funkcjonariuszy z ryckiej komendy.

- Podczas sobotnich działań policjanci z Puław i Ryk skupili się przede wszystkim na osobach

rażąco naruszających zasady bezpieczeństwa. Prowadzone były kontrole prędkości, sprawdzana była trzeźwość kierujących, stan techniczny pojazdów oraz tradycyjnie głośność wydechów. Chodzi o to, aby wyeliminować z ruchu niesprawne technicznie pojazdy, nietrzeźwych kierowców oraz realnie wpłynąć na to, co dzieje się na puławskich drogach, a bardzo dokucza mieszkańcom - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób w ręce stróżów prawa wpadła 22-letnia kierująca osobówką, która jechała

przez Puławy z prędkością 84 km/h, a w dodatku podczas kontroli wydmuchała 1 promil alkoholu.

- Na widok radiowozu przyspieszyła, co tym bardziej wzbudziło w policjantach podejrzenia, że kierująca ma coś do ukrycia. Kobieta straciła prawo jazdy, a dalsze, surowe konsekwencje poniesie przed sądem - opowiada kom. Rejn-Kozak.

W sumie na trzeźwość mundurowi przebadali 252 kierowców. 11 kierowcom funkcjonariusze zatrzymali dowody rejestracyjne pojazdów - część za to, że ich samochody generowały zbyt duży hałas.

- Łącznie, podczas sobotnich działań policjanci skontrolowali 70 kierowców, ujawniając 56 wykroczeń, z czego 41 dotyczących przekroczenia prędkości. Za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h zatrzymanych zostało 3 kierowców, wszyscy na 3 miesiące stracili prawo jazdy i zostali ukarani mandatami oraz punktami karnymi. Mundurowi zatrzymali także dwóch kierujących bez uprawnień, w tym jednego motocyklistę - wymienia rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

Rolniku, odzyskaj swój podatek akcyzowy

Właściciele gruntów, którzy w okresie od 1 lutego 2024 r. do 31 lipca 2024 r. dokonali zakupu oleju napędowego w celu produkcji rolnej, mogą ubiegać się o zwrot podatku.

Rozpoczął się termin przyjmowania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego. Aby go złożyć - wystarczy posiadać faktury, które poświadczą o faktycznym zakupie produktu w terminie pomiędzy 1 lutego a 31 lipca bieżącego roku.

Wzór wymaganego dokumentu należy pobrać na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa oraz Rozwoju Wsi, po czym udać się z nim do wój-

ta, burmistrza lub prezydenta miasta - w zależności od miejsca położenia naszych gruntów rolnych.

Limit zwrotu podatku akcyzowego w 2024 r. wynosi: 160,60 zł * ilość ha użytków rolnych.

Wnioski są przyjmowane od 1 sierpnia do 2 września

Wnioski będą przyjmowane od 1 sierpnia do 2 września, natomiast dotacje zostaną wypłacone w terminie od 1 do 31 października bieżącego roku (gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta, albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku).

Mateusz Kowalski

Tego policjanci mu nie podarowali. 18-latek stracił prawko

Przez najbliższe trzy miesiące za kierownicę nie usiadzie 18-latek z Puław. Młody kierowca pędził przez centrum miasta ponad 100 km/h.

Nastolatek wpadł na szaleńczej jeździe wczoraj (wtorek 30 lipca) późnym wieczorem. Pędził hondą ul. Lubelską w Puławach z prędkością 103 km/h, czyli o 53 km/h za szybko. Jego poczynania zwróciły uwagę policyjnego patrolu.

- Reakcja policjantów była zdecydowana. Młody kierowca na trzy miesiące stracił prawo jazdy, został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł, a na jego konto wpłynęło 13 punktów karnych - informuje

kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mundurowi przypominają, że to właśnie przekroczenie prędkości jest najczęstszą przyczyną wypadków.

- Z tego powodu policjanci ruchu drogowego zwracają szczególną uwagę na piratów drogowych, którzy lekceważą obowiązujące przepisy i narażają siebie oraz innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo. Jeśli dodać do tego uciążliwość, jaką odczuwają mieszkańcy, słysząc nocami hałasujące samochody, reakcja funkcjonariuszy może być tylko jedna - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy

Krzysztof Samorski, 50 l.
Kurów, zm. 18.07.

Zygmunt Dymek, 90 l.
Wąwolnica, zm. 26.07.

Jadwiga Bik, 92 l.
Puławy, zm. 27.07.

Leokadia Wnuk, 70 l.
Nałęczów, zm. 28.07.

Tadeusz Staniak, 90 l.
Kurów, zm. 29.07.

Zygmunt Stasiak, 79 l.
Klementowice, zm. 29.07.

Michał Rostek, 46 l.
Kraśnik, zm. 29.07.

Mirosława Herda, 78 l.
Puławy, zm. 30.07.

Marianna Grzelak, 91 l.
Baranów, zm. 31.07.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul.
Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Krzysztof Chruściel, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 19.07.

Zofia Grzegórska, 82 l.
Niesiołowice, zm. 19.07.

Czesława Skorek, 84 l.
Szczekarków, zm. 21.07.

Stanisław Dzierżak, 81 l.
Kąty, zm. 20.07.

Andrzej Kwietniewski, 65 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.07.

Zofia Stachurska, 90 l.
Solec nad Wisłą, zm. 22.07.

Irena Sochaj, 84 l.
Pawłowice, zm. 23.07.

Genowefa Czarnota, 93 l.
Podgórz, zm. 26.07.

Wiesław Kręgiel, 70 l.
Poniatowa, zm. 27.08.

Stanisława Dziekanowska, 74 l.
Kępa Borzechowska, zm. 28.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Wiesława Stanisławska, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.07.

Sławomir Włodarczyk, 50 l.
Szczekarków Kolonia, zm. 22.07.

Józef Delfin Wójcik, 87 l.
Boby, zm. 21.07.

Zofia Łyjak, 95 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.07.

Tomasz Adamczyk, 61 l.
Poniatowa, zm. 15.07.

Józef Bukowski, 88 l.
Radlin, zm. 26.07.

Ryszard Pawłowski, 59 l.
Rzeczycza Kolonia, zm. 26.07.

Jan Romanowski, 84 l.
Trzciniec, zm. 26.07.

Stanisław Czapla, 78 l.
Zagajdzie, zm. 27.07.

Piotr Kasiak, 49 l.
Chodlik, zm. 27.07.

Alicja Chmura, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 26.07.

Tadeusz Dacka, 59 l.
Opole Lubelskie, zm. 20.07.

Zofia Stola, 101 l.
Kaliszany-Kolonia, zm. 30.07.

Leokadia Ryszkowska, 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 1.08.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

MZK Puławy chce modernizować tabor. Będzie taniej i ekologicznie

Na początek miejski przewoźnik chce zakupić 6 nowych autobusów elektrycznych, w czym pomóc ma dotacja. - Docelowo chciałbym, aby za trzy lata 50% taboru stanowiły nowe autobusy, czy to niskoemisyjne, czy zeroemisyjne. I to jest możliwe - mówi Paweł Dadej, prezes MZK w Puławach.

Miejski Zakład Komunikacji w Puławach od kwietnia ma nowego prezesa. Na czele spółki stanął Paweł Dadej, z 25-letnim doświadczeniem w branży motoryzacyjnej. W przeszłości pracował dla Nissana, Toyoty, Forda, Skody, Scani, Iveco, pełniąc najczęściej funkcję dyrektora sprzedaży. Był również dyrektorem operacyjnym w Ursus S.A. oraz prezesem Ursus Bus. Nowy szef ma konkretny plan na obniżenie kosztów funkcjonowania firmy, a jednym ze sposobów na poprawę sytuacji finansowej spółki ma być wymiana starszego taboru na nowoczesny i mniej awaryjny. Miejski przewoźnik chce zakupić 6 nowych elektrycznych pojazdów o długości 12 metrów, które będą kursowały na wszystkich liniach, nie tylko miejskich. Jeden może przewozić maksymalnie ok. 90 pasażerów, z czego miejsc siedzących ma być ok. 30. Na jednym ładowaniu będzie mógł przejechać średnio ok. 200-300 km., czyli tyle, ile wynosi dzienne średnie zadanie przewozowe. Dodatkowo dzięki dotacji może powstać 6 punktów ładowania o mocy od 50 kW do mniej niż 150 kW. Całkowity koszt projektu wynosi 16,6 mln zł (netto), z czego dofinansowanie może wynieść od 14 mln 540



MZK chce modernizować tabor i na początek zakupić 6 nowych autobusów elektrycznych. Pomóc w tym ma dotacja, o którą stara się przewoźnik

Paweł Dadej, prezes MZK Puławy
Jeśli wszystko nam się uda, umowę podpiszemy w październiku, wyłonimy dostawcę, liczę, że na koniec przyszłego roku przyjadą pierwsze autobusy

tys. zł do 16,1 mln zł. Wtedy MZK będzie musiał dołożyć od 500 tys. zł do 2,06 mln zł wkładu własnego - wszystko zależeć będzie od wysokości przyznanego dofinansowania. W czerwcu MZK testował tego typu autobus. - Kierowcy pozytywnie ocenili ergonomię kabiny, a także system monitorujący autobus wyposażony w 18 kamer. Dodatkową zaletą pojazdu jest komfort przewozu pasażerów i pracy kierowcy, cicha praca podzespołów napędowych, duże przyspieszenie oraz brak emisji gazów spalinowych - informowała na swoim profilu w mediach społecznościowych spółka. W tym celu chce wykorzystać dotację pozyskaną z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Go-

spodarki Wodnej. Wniosek o dofinansowanie w imieniu MZK złożyła w ubiegłym roku jeszcze poprzednia prezes. Jednak dopiero teraz NFOŚiGW ruszył z rozpatrywaniem wniosków. Puławski przewoźnik musiał uzupełniać dokumenty i obecnie czeka na decyzję. - Otrzymaliśmy informację, że w przypadku pozytywnej decyzji, a więc o przyznaniu dofinansowania, podpisanie umowy będzie możliwe w październiku. Teraz musimy cierpliwie czekać. To, co mogliśmy, zrobiliśmy, dopełniliśmy wszelkich formalności - mówi Paweł Dadej, prezes MZK Puławy. Jeśli rzeczywiście cała procedura oceny wniosków, a co za tym idzie - podpisanie umów na dofinansowanie, zostanie zrealizowana zgodnie

z zapowiedzią - jesienią, to już wtedy - po podpisaniu wspomnianej umowy przynajmniej dotację, miejska spółka będzie mogła ogłosić przetarg na dostawę nowych autobusów. - Jeśli wszystko nam się uda, umowę podpiszemy w październiku, wyłonimy dostawcę, liczę, że na koniec przyszłego roku przyjadą pierwsze autobusy - tłumaczy prezes MZK. Jak zapewnia, spółka będzie wykorzystywała każdą okazję na pozyskanie dotacji na zakup nowych autobusów. To pozwoli obniżyć koszty jej funkcjonowania. - Od wielu lat nasze autobusy nie były wymieniane i te najstarsze, które mają ponad 10 lat, generują bardzo duże koszty napraw. Dlatego do każdego takiego projektu podchodzimy, chcemy go wykorzystać - mówi prezes Dadej i dodaje: - Obecnie dysponujemy 40 autobusami. Docelowo chciałbym, aby za trzy lata 50% taboru stanowiły nowe autobusy, czy to niskoemisyjne, czy zeroemisyjne. I to jest możliwe.

Marta Pietróń

Znamy program powiatowych dożynek. Zagra Boys

Tegoroczne dożynki powiatowe, które odbędą się 25 sierpnia w Wąwolnicy zbliżają się wielkimi krokami. W programie wydarzenia m.in. obrzędy, rozdania nagród, występy ludowych zespołów oraz koncert zespołu BOYS.

Główne wydarzenie, jakim są tegoroczne powiatowe dożynki rozpoczyna się w niedzielę - jednak już dzień wcześniej,

mieszkańcy nie będą mogli narzekać na nudę. 24 sierpnia na stadionie sportowym w Wąwolnicy odbędą się bowiem Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP. Wszyscy chętni do obejrzenia rywalizacji zaproszeni są na ul. 3 Maja o godzinie 10:00. Niedzielne uroczystości rozpoczną się o godzinie 12:00 w Bazylice na ul. Zamkowej 24, gdzie odprawiona zostanie msza. Zaraz po niej, korowód dożynkowy przemarszeruje na Rynek w Wąwolnicy. Po dotarciu na miejsce rozpocznie się dożynkowy obrzęd, dzielenie

się chlebem oraz przemówienia zaproszonych gości, które zakończą się koncertem Gminnej Orkiestry Dętej z Końskowoli. O godzinie 14:30 zaplanowano rozdanie nagród Starosty Puławskiego dla wyróżnionych rolników. Wręczenie zostaną również honorowe odznaki „Zasłużony dla rolnictwa”. Następnie odbędzie się wyłonienie zwycięzców w dożynkowych konkursach, o których pisaliśmy przed tygodniem (konkurs na wieniec, stoisko, chleb i twórczość ludową).

Po ogłoszeniu wyników konkursów, uczestnicy imprezy - aż do późnego wieczoru będą mogli oglądać występy wielu lokalnych grup muzycznych i tanecznych, przez pięć godzin wystąpi ponad 10 zespołów z m.in. Końskowoli, Wąwolnicy, Kazimierza, Nałęczowa, Bochotnicy, Puław, Parchatki, Janowca, Żyrzyna czy Gołębia - każdy więc znajdzie coś dla siebie. Finałem tegorocznych dożynek będzie koncert zespołu BOYS, który rozpocznie się o godzinie 21:00.

Mateusz Kowalski

PRACA!

Grupa Wydawnicza
wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Poszukuje pracownika na stanowisko
SPECJALISTA DS. MARKETINGU
Miejsce pracy: **Puławy**

Zakres obowiązków:

- Promocja gazety i portalu (organizowanie miejsc reklamowych portalu i gazety)
- Zamieszczanie treści do portalu
- Reklama - pozyskiwanie reklam, negocjacje.
- Obsługa ogłoszeń drobnych
- Obsługa mediów społecznościowych
- Pilotowane kolportażu gazet
- Proste programy graficzne

Oferujemy:

- Niestandardowy zakres obowiązków
- Przyjazny i kreatywny zespół współpracowników

mail: biuro@24wspolnota.pl

PODPATRZONE

Co projektant miał na myśli ustawiając nowy słup oświetleniowy naprzeciw przejścia dla pieszych? Nad tym zastanawiają się mieszkańcy Puław. Co ciekawe latarnie wzdłuż Placu Chopina w stronę centrum są ustawione w jednym rzędzie, a tę wystarcząłyby przesunąć nieco w prawo (patrz na zdjęcie). Nikomu by nie przeszkadzała, a w dodatku zgrząbały się w jednym ciągu z pozostałymi latarniami.

Wspólnota doceniona



Nasza redakcja od początku wspierała ideę honorowego krwiodawstwa i stale informuje o akcjach odbywających się w Puławach i okolicznych miejscowościach. Zaangażowanie w promocję krwiodawstwa zauważyło także Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, które przyznało nam taką oto statuetkę. Dziękujemy za uznanie i obiecujemy, że czytelnicy na naszych łamach w dalszym ciągu będą znajdować informacje o zbiórkach krwi organizowanych w regionie.

Marta Pietróń

Weź udział w akcji „Czysta Wisła”. Jest co sprzątać

Pod koniec sierpnia rusza akcja „Czysta Wisła”, podczas której zostaną wysprzątane 1047 km brzegów królowej polskich rzek w różnych miejscowościach, w tym także w Puławach. Miasto odwiedził Dominik Dobrowolski, ekolog, pomysłodawca i koordynator wydarzenia, by osobiście zachęcić puławian do zaangażowania się w akcję.

Każdy wie, że Wisła jest jedną z najdłuższych rzek w Polsce. Zaczyna swój bieg na stokach Baraniej Góry w Beskidzie Śląskim, a kończy przy plaży w Mikoszewie w woj. pomorskim i wpada do Morza Bałtyckiego. W sezonie letnim nad rzeką wypoczywa wiele osób - wędkują lub grillują. Niestety nie wszyscy sprzątają po sobie. Dlatego wciąż potrzebne są społeczne akcje sprzątania terenów przyległych do rzek.



Akcja „Czysta Wisła: rozpocznie się 30 sierpnia, a zakończy 15 września. W Puławach sprzątanie rzeki zaplanowano 31 sierpnia. Na Marinie odbyła się konferencja prasowa, na której pojawił się Dominik Dobrowolski, ekolog oraz pomysłodawca akcji (pierwszy z prawej)

Już pod koniec sierpnia mieszkańcy Puław będą mogli wziąć udział w akcji, która będzie polegała na uprzątnięciu brzegów Wisły. Z tej okazji w ubiegłym tygodniu w puławskiej Marinie pojawił się pomysłodawca idei Akcji „Czysta Wisła” - Dominik Dobrowolski.

Ekolog kilka dni temu ruszył w Polskę, aby zachęcić mieszkańców różnych miejscowości

do udziału w inicjatywie. Co ciekawe podróżuje wzdłuż Wisły kajakiem oraz rowerem.

- Liczę, że w tym roku będzie więcej osób. Uczestnicy sami deklarowali, że wezmą udział. Zapisy trwają do końca sierpnia. Każdy, kto chce się włączyć jest mile widziany. Akcja „Czysta Wisła” nie tylko pomaga w posprzątaniu Wisły, ale pomaga zbudować nowe organizacje. Jest dużo miejsc,

które wymagają sprzątania. Trasa jest ekologiczna, trochę jadę na rowerze lub pływam kajakiem. Tam, gdzie muszę dalej dojechać, to jadę samochodem. Staram się dużo czasu spędzić blisko rzeki i organizacji - tłumaczył Dobrowolski.

Celem akcji jest nie tylko sprzątanie rzek i ich dopływów, ale również edukacja ekologiczna, ochrona przed zaśmiecaniem oraz promocja selektywnej zbiórki odpadów. Do inicjatywy zachęcali też przedstawiciele Stowarzyszenia „Razem dla Puław”, które jest koordynatorem inicjatywy w Puławach.

- Zapraszamy wszystkich. Zadbajmy o nasze własne środowisko, które jest piękne i chcemy, aby tak było zawsze. Akcja rozpoczyna się 31 sierpnia o godz. 10:00. Może przyjść każdy. Poprzednia edycja skupiła wokół siebie dużo osób i mam nadzieję, że ta edycja będzie tak owocna, jak ta pierwsza - mówiła Beata Kozik ze Stowarzyszenia „Razem dla Puław”.

Dominik Kęsik

Puławy: Skwer Niepodległości przechodzi remont



Teren wokół Skweru Niepodległości kilka dni temu został ogrodzony. Prace nad jego modernizacją mają potrwać kilka tygodni

Rozpoczęły się prace nad modernizacją skweru w centrum miasta. Zyska m.in. nowe alejki, nasadzenia czy odmieniony plac zabaw. Roboty potrwać przez kilka tygodni. Całość ma kosztować 2,45 mln zł.

brak części nasadzeń i zastosowanie tańszych materiałów podczas modernizacji miejsca. Już niedługo ten problem zniknie.

Koniec z błotem

Zmiany na Skwerze Niepodległości to jedno z wyzwań, które postawił sobie prezydent Maj. W tym roku dopnie swego. W postępowaniu przetargowym zwyciężyła firma Garden Designers Sp. z o.o. z Lublina. Umowa pomiędzy stronami opiewa na kwotę 2,45 mln zł. Długo oczekiwana modernizacja skweru będzie możliwa dzięki środkom pozyskanym z rezerwy celowej budżetu państwa w wysokości 2,37 mln zł. W ramach prac w miejscu istniejących przedsięwzięć powstaną dwie nowe alejki. Istniejący tam plac zabaw zostanie przebudowany i zyska nowy sprzęt. Pojawi się także dużo zieleni w ramach kolejnych nasadzeń. I najważniejsze - nawierzchnia alejek spacerowych zostanie zastąpiona inną. Niedawno stanął płot okalający teren inwestycji, który ogranicza wejście na skwer. Spacerowicze muszą uzbroić się w cierpliwość. Prace potrwać przez kilka tygodni.

Dominik Kęsik

Nieprzyjemne chodzenie jesienią i zimą

Kilka lat temu skwer został wyremontowany. Miejsce jest bardzo chętnie odwiedzane przez mieszkańców miasta. Przychodzą tu pospacerować, odpocząć lub spotkać się w kawiarni. Jednak po deszczu na nawierzchni alejek pojawia się błoto, co jest bardzo uciążliwe. Idąc możemy pobrudzić sobie buty czy ubrania. Gorzej jest zimą, na nawierzchni alejek pojawia się lód. Niejedna osoba wywinęła tam orla. Dawnej radny, a obecnie prezydent Puław Paweł Maj walczył o ich poprawę alejek. Krytykował ówczesnego wódcę Janusza Grobla m.in. za brak zabezpieczenia środków na dokumentację, która pozwoliłaby na wymianę nawierzchni. Dodatkowo wskazywał również na

Puławy: Mieszkańcy Włostowic niedługo będą jeździć komfortowo

Na ul. Pięknej oraz ul. Powiśle trwają tam prace nad budową odcinków dróg. Wszystko ma zostać ukończone w ciągu kilku tygodni.

Za prace na ul. Pięknej odpowiada firma NEFRYT Marcina Jamki z Kazanowa w pow. zwoleńskim, która zwyciężyła w postępowaniu przetargowym. Kwota przeznaczona na sfinansowanie inwestycji wyniosła 1,55 mln zł. Zakres robót obejmuje wykonanie odcinka drogi o długości 250 metrów, kanalizacji deszczowej



Budowa odcinków na ul. Pięknej i ul. Powiśle potrwa jeszcze kilka tygodni. Mieszkańcy doczekają się m.in. nowego asfaltu

czy oświetlenia LED. Fragment ul. Pięknej zostanie wydłużony do ul. Sypniewskiego. Kilkaset metrów dalej trwa budowa kolejnej drogi - w ul. Powiśle. 395-metrowy odcinek będzie mieć nowy asfalt, zatokę autobusową, zatoki postojowe i wjazdy czy tak jak w przypadku ul. Pięknej oświetlenie LED. Zarząd Dróg Miejski postanowił zlecić wykonanie robót konsorcjum firm z Puław oraz Warszawy za 2,31 mln zł. Mieszkańcy ulic muszą się liczyć z występującymi tu utrudnieniami, ale niebawem będą mogli komfortowo dojechać do swoich posesji.

Dominik Kęsik

Prezydent Puław: Nie mamy miejsc dla emigrantów

O to, czy miasto będzie wypełniało postanowienia tzw. paktu migracyjnego, zapytał w imieniu mieszkańców radny PiS Tomasz Kraszewski. - Nie wyrażam zgody na relokację migrantów na naszym terenie - odpowiada Paweł Maj, prezydent Puław.

W maju rada Unii Europejskiej podpisała pakt migracyjny,

który ma regulować kwestie dotyczące zarządzania azylem politycznym i migracją w Europie. Pakt, składający się z 10 dokumentów, wzbudził niemałe emocje, także u mieszkańców Puław, którzy za pośrednictwem radnego miejskiego pytają o niego prezydenta Pawła Maję.

- Mieszkańcy miasta zwracają się z zapytaniem o realizację tzw. paktu emigracyjnego na terenie Puław, który ma wejść w życie dopiero w 2026 r., niemniej jednak nielegalni emigranci przewożeni są już obecnie przez

niemiecką straż graniczną na stronę polską.

Oficjalne statystyki służb niemieckich przedstawiają liczbę ponad 7 tys. nielegalnych emigrantów przemieszczonych na terytorium Polski, niestety bez reakcji rządu polskiego.

Zaniepokojeni o swoje bezpieczeństwo mieszkańcy zapytują się o stanowisko p. Prezydenta w powyższej sprawie - czytamy w interpelacji Tomasza Kraszewskiego.

Co na to Paweł Maj? Prezydent odpowiada krótko i konkretnie.

- Gmina Miasto Puławy nie posiada zasobów mieszkaniowych ani baz noclegowych, które mogłaby udostępnić na cele mieszkaniowe dla relokowanych - mówi prezydent Puław i dodaje:

- Na chwilę obecną brak jest jednoznacznych przepisów, mówiących o konieczności relokacji migrantów przez gospodarzy miast i gmin. Ponadto jako Prezydent Miasta Puław nie wyrażam zgody na relokację migrantów na naszym terenie.

Marta Pietroni

Będzie odbudowa drogi w Kębło

Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach zajmie się uszkodzonym fragmentem drogi w miejscowości Kębło w gminie Wąwolnica.

Jak poinformowała dyrektor PZD - na skutek ulew, uszkodzeniu uległ niewielki odcinek drogi. Potencjalny wykonawca będzie zobowiązany odbudować konstrukcję nasypu i odtworzyć konstrukcję jezdni wraz z wykonaniem odwod-

nienia. Zarząd do 8 sierpnia czeka na oferty dotyczące opracowania dokumentacji projektowej odbudowy drogi powiatowej Nr 2548 w miejscowości Kębło. Te nie mogą przekroczyć 130 tysięcy złotych.

Ostateczna data wykonania wyżej omówionego zamówienia to 11 grudnia 2024 roku, nie ustalono jeszcze daty potencjalnego startu prac.

Mateusz Kowalski

Strzelał do ludzi z pistoletu pneumatycznego

Pijany 20-latek z Puław groził śmiercią, zranił kobietę i mężczyznę. Usłyszał kilka zarzutów, m.in. usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz gróźb karalnych wobec kilku osób.

Sceny niczym z filmu akcji rozegrały się w miniony weekend na jednym z puławskich osiedli. Ze zgłoszenia, jakie odebrał dyżurny miejscowej komendy, wynikało, że jakiś mężczyzna strzela w elewację i okna balkonowe bloków. W pewnym momencie zranił kobietę, a gdy jej bliscy podnieśli alarm, stał się agresywny i wulgarny.



20-latek będzie odpowiadał m.in. za kierowanie gróźb karalnych oraz usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi mu nawet 20 lat odsiadki

Chwilę później agresor zranił jednego z interweniujących mężczyzn. Policję wezwali świadkowie. - Patrol, który przyjechał na interwencję, zatrzymał mężczyznę. Okazał się nim 20-latek z Puław, który był już karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Był nietrzeźwy.

Badanie wykazało, że ma 1,6 promila alkoholu w organizmie. Trafił do policyjnego aresztu. Życiu osób, które ucierpiały w wyniku tego zdarzenia, nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili mundurowi, broń, z której strzelał 20-latek to pistolet pneumatyczny, na który nie jest potrzebne zezwolenie. - Policjanci dochodzeniowo - śledczy przesłuchali pokrzywdzonych i świadków oraz wykonali szereg innych czynności procesowych - dodaje kom. Rejn-Kozak. Funkcjonariusze skierowali do prokuratora wniosek o wszczęcie śledztwa i zastosowanie wobec 20-latka środka zapobiegawczego. Prokurator przychylił się do niego. Sąd aresztował go na miesiąc. Puławianin usłyszał kilka zarzutów.

- M.in. usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, uszkodzenia ciała oraz gróźb karalnych wobec kilku osób. Grozi mu nawet 20 lat pozbawienia wolności - wylicza rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

Co tam zakaz. Wjechał na Rynek w Kazimierzu

I właśnie tym wzbudził zainteresowanie kazimierskich policjantów. Mieszkaniec Radomia jeździł po Kazimierzu samochodem, mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Nie dość, że wjechał pod zakaz, to poruszał się peugeotem bez aktualnych badań technicznych.

Sytuacja miała miejsce w weekend, kiedy w nadwiślańskim miasteczku odbywało się wiele wydarzeń, m.in. Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi”, a Rynek był wypełniony po brzegi. Ale to nie przeszkadzało 42-letniemu mieszkańcowi Radomia, by nie zastosować się do znaku B-1 „zakaz ruchu w obu kierunkach” oraz B-2 „zakaz wjazdu”.

Widząc jego poczynania, policjanci z kazimierskiego komisariatu policji postanowili zainterweniować. Podczas kontroli mężczyzna zaczął zachowywać się bardzo nerwowo. Okazało się, że 42-latek ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. W dodatku peugeot, którym jechał, nie miał ważnych badań technicznych. - Za wykroczenia kierującego ukarano mandataми, w sumie 1 000 zł, a jego konto zasililo aż 16 punktów karnych. Za brak aktualnego przeglądu policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny. Natomiast za niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów radomianin odpowie przed sądem - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Wpadli na kradzieży na budowie

Do kradzieży doszło pod koniec lipca. Z przyczepy ciężarowej skradziono sprzęt warty blisko 4 tys. zł. Wykrycia złodzieja lub złodziei podjęli się policjanci z posterunku w Nałęczowie. - Wymieniając się informacjami z kryminalnymi, funkcjonariusze ustalili, że dmuchawa została sprzedana w Puławach. Kryminalni odzyskali skradziony sprzęt i zatrzymali osoby, które podejrzewali o dokonanie

tego czynu - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Za kradzież stoją 19-latek i 32-latek z gminy Nałęczów. W ubiegłym tygodniu usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem. - Za to przestępstwo kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do 10 lat - informuje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Piąta linia instalacji kwasu azotowego w puławskich Azotach już jest. Teraz rozruch

Zakończyła się budowa V linii instalacji kwasu azotowego w Grupie Azoty Puławy. Teraz rozpoczął się rozruch, który zakończy się pod koniec roku. Inwestycja była realizowana w ramach większego projektu, wartego 695 mln zł. - Projekt ma na celu zwiększenie efektywności produkcji kwasu azotowego oraz poprawę ekonomiki wytwarzanych na jego bazie nawozów - mówi Monika Darnoby, rzecznik prasowy Grupy Azoty.



Nowa linia instalacji kwasu azotowego w Puławach jest już gotowa. Trwa rozruch, który zakończy się pod koniec roku

- Przed nami kluczowy etap rozruchów instalacji, jego zakończenie umożliwi komercyjny start inwestycji. To z kolei przełoży się na większą efektywność produkcji, również w kontekście pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych linii granulacji mechanicznych. Przypomnę, że już ponad 10 lat temu powstała koncepcja stworzenia 6 linii granulacji mechanicznej na poziomie Grupy Azoty - w tym dwóch linii w Puławach, które niestety nadal nie pracują na

100 procent - mówi Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. odpowiedzialny m.in. za obszar Agro, Prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy Hubert Kamola.

V linia kwasu ma zdolność produkcyjną 1000 ton na dobę. Po jej uruchomieniu będzie możliwe zwiększenie zdolności produkcji kwasu azotowego i neutralizacji, a w konsekwencji wytwarzanie wysokiej jakości nawozów granulowanych (macro) dla nowoczesnych technologii nawożenia. Ale nie tylko. Jak

informuje producent nawozów, pozwoli także na płynne przeprowadzenie modernizacji istniejących linii kwasu azotowego (I, II, III, IV) oraz pełne dociążenie dwóch linii saletry granulowanej mechanicznie.

- Piąta linia kwasu będzie w pełni zintegrowana z instalacją neutralizacji o wydajności 1300 ton na dobę. Dzięki wykorzystaniu systemu EnviNOx®, czyli katalizycznej redukcji N2O i NOx możliwe będzie osiągnięcie niskich poziomów emisji oraz niskich

wskaźników zużycia głównych materiałów i surowców - dodaje rzeczniczka Grupy Azoty.

Dodatkowo rozbudowa produkcji kwasu azotowego pozwoli na poprawę efektywności produkcji poprzez zmniejszenie wskaźników zużycia amoniaku i energii elektrycznej. Nastąpi także pełna integracja produkcyjna z innymi instalacjami z wykorzystaniem pełnej infrastruktury oraz potencjału obecnych instalacji.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PKC – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Oszukali urzędniczkę. Wyczyścili konto Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej

Przestępcy podali się za pracowników banku. Sprawa trafiła najpierw na policję, a potem do prokuratury. W grę wchodzi spora kwota.

Publiczna kasa łupem oszustów

W ubiegłym tygodniu przestępcy zasadzili się na urzędniczkę z powiatu puławskiego, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, podległego puławskiemu starostwu. Działając według znanego schematu, wyprowadzili z konta placówki spore środki, wyczyścili też rachunek kobiety. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych. - Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powiatu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Materiały sprawy zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem wszczęcia śledztwa.

Jej słowa potwierdza Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach. Do puławskiej prokuratury wpłynęły trzy zawiadomienia w tej sprawie - od Starostwa Powiatowego w Puławach, które jest organem prowadzącym placówkę, od banku i samej zainteresowanej. - Chodzi o wyłudzenie o charakterze internetowo - bankowym. Prokuratura analizuje zawiadomienia pod kątem dalszego biegu sprawy. Będziemy decydować, czy będą to dwie, czy trzy odrębne sprawy - wyjaśnia prokurator Abramowicz-Piłat i zapewnia, że postępowanie w tej sprawie na pewno zostanie wszczęte. Na razie prokuratura nie udziela wielu informacji, nie chce mówić także o kwocie wyłudzenia. Oszczędnie informuje również o okolicznościach, w jakich doszło do oszustwa. Jak przekazuje, urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy.

Starostwo reaguje i wyciąga wnioski

Jak podkreśla wicestarosta puławski Piotr Rzetelski mamy do czynienia z sytuacją preceden-

”



Piotr Rzetelski, wicestarosta puławski
Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensję i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować.

wą, jaka do tej pory nie wydarzyła się w historii miejscowego samorządu. Dyrektor ŚDS w Górze Puławskiej złożyła władzom powiatu obszernie wyjaśnienia co do przebiegu zdarzenia. - To pozwala nam sądzić, że nie było to przestępstwo w porozumieniu, a pani dyrektor była nieświadoma tego, co robi, nie było to zamierzone działanie. Po tym spotkaniu zawiadomiliśmy organy ścigania, bo chcemy mieć stuprocentową pewność, że to było działanie niezamierzone - tłumaczy. Władze powiatu musiały jednocześnie zdecydować, jak zapewnić środki finansowe, niezbędne do dalszego funkcjonowania ŚDS. Z konta placówki zniknęła bowiem m.in. dotacja od wojewody. W sumie wyprowadzono ok. 150 tys. zł. - Nie było to łatwe, bo są to pieniądze tzw. znaczone, są pewne procedury, na podstawie których takim placówkom te pieniądze są przekazywane. Nie ma obecnie opracowanych procedur, które mówiłyby, jak w takiej sytuacji się zachować. Konsultowaliśmy

się ze służbami wojewody - opowiada Piotr Rzetelski i dodaje:

- Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania, przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensję i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować. Za chwilę wchodzi kolejna dotacja od wojewody, te pieniądze wpłyną i pozwolą na dalsze funkcjonowanie. Oprócz tego, że pracownicy otrzymają pensję trochę później, żadnej innej niedogodności nie ma. Zarząd powiatu upoważnił inną osobę do kierowania placówką na czas nieobecności dyrektora, która obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim. - Podchodzimy do tego ze zrozumieniem, to trudna sytuacja i pani dyrektor na razie nie może pełnić obowiązków - dodaje wicestarosta.

Aby zabezpieczyć się przed takimi zdarzeniami zapadła również decyzja o wprowadzeniu dwuosobowego potwierdzania wszystkich przelewów wychodzących z konta placówki. - Cały problem powstał przez to, że do



Kamil Kamola
Prezes Zarządu K2 Consulting Sp. z o.o.
Specjalista ds. cyberbezpieczeństwa

Niestety, incydenty związane z cyberatakami stają się coraz bardziej powszechne. Zgodnie z danymi Narodowego Banku Polskiego, w II i III kwartale 2021 roku cyberprzestępcy ukradli z polskich rachunków bankowych kwotę 64 miliony złotych, wykorzystując fałszywe przelewy. Większość firm reaguje na tego typu zdarzenia dopiero po ich wystąpieniu, wdrażając odpowiednie procedury bezpieczeństwa lub szkoląc personel, aby zwiększyć świadomość zagrożeń. Takie działania są kluczowe, aby skutecznie bronić się przed podobnymi atakami. W przypadku opisanym w artykule prawidłowym sposobem postępowania jest unikanie rozmów z bankiem na podstawie przychodzącego połączenia telefonicznego. Jeśli otrzymamy podejrzany telefon rzekomo od banku, powinniśmy natychmiast zakończyć połączenie, a następnie osobiście udać

się do placówki bankowej lub samodzielnie zadzwonić na oficjalną infolinię banku. Dopiero po pomyślnym przejściu procesu autoryzacji możemy potwierdzić, czy rzeczywiście istnieje problem z naszym rachunkiem, który wymaga naszej interwencji. Nigdy nie powinniśmy ufać przychodzącym połączeniom telefonicznym, nawet jeśli wydają się pochodzić z banku. Tego typu oszustwo, polegające na podszywaniu się pod numer telefonu banku, znane jest jako „spoofing” i jest obecnie bardzo popularne wśród cyberprzestępców. Ważne jest również, aby pamiętać, że pracownik banku nigdy nie poprosi nas o instalowanie jakiegokolwiek oprogramowania na naszych komputerach czy telefonach. Nie należy także udostępniać danych kart płatniczych, szczególnie kodu CVV, poprzez zdjęcia czy SMS-y. Osoby, które chcą zwiększyć swoją świadomość i wiedzę w zakresie bezpiecznego korzystania z bankowości internetowej, zapraszamy na nasze dedykowane szkolenia. Możliwość ich finansowania z dotacji unijnych czy krajowych czyni je bardziej dostępnymi dla wszystkich zainteresowanych.

tej pory była to jednoosobowa akceptacja dokonywana przez panią dyrektora lub przez księgową - tłumaczy wicestarosta Rzetelski i zapowiada szkolenia dla

pracowników w temacie bezpieczeństwa transakcji w internecie i metod oszustw dokonywanych tą drogą.

Marta Pietroni

Wpadł, bo sikał na ulicy. 29-latek poszukiwany był listem gończym

W jego białźnie policjanci znaleźli amfetaminę. Mężczyzna trafił do aresztu.

Mowa o mieszkańcu Gorzyc (woj. śląskie), którego zatrzymali policjanci w rejonie ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Było to w nocy z niedzieli na poniedziałek.

- Mundurowi, patrolując ulice miasta, zauważyli młodego mężczyznę załatwiającego swoją potrzebę fizjologiczną na ulicy - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z opolskiej policji.

Mężczyzna próbował wprowadzić w błąd policjantów, nie podając swoich prawdziwych danych.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 29-latek jest poszukiwany m.in. listem gończym w zwią-



Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a stąd do zakładu karnego

ku z tym, że skazany został na odbycie kary pozbawienia wolności.

- Dodatkowo w białźnie mężczyzny policjanci ujawnili środki odurzające w postaci amfetaminy - dodaje.

Mieszkaniec Gorzyc trafił do policyjnego aresztu. A w poniedziałek prosto za kratki. Zanim trafił do zakładu karnego, usły-

szął zarzut posiadania środków odurzających. I z tego będzie tłumaczył się przed sądem.

- 29-latek odpowie jeszcze za naruszenie przepisów porządkowych oraz wprowadzenie funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości - zapowiada kom. Piłat-Kozieł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Poszli za szopę i znaleźli to, czego szukali. W chaszczach uprawiał konopie indyjskie. Usłyszał zarzuty

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Za posiadanie i uprawę narkotyków odpowie przed sądem 26-latek z gminy Opole Lubelskie.

We wtorek po południu opolscy kryminalni złożyli niezapowiedzianą wizytę mężczyźnie. Przeszukali całą posesję, którą zamieszkiwał. Pomieszczenia mieszkalne, budynki gospodarcze oraz teren wokół nich. Mieli cynk, że 26-latek para się uprawą konopi indyjskich.

Informacje okazały się prawdziwe. Policjanci długo nie musieli szukać.

- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu - informuje kom. Sabina Piłat-Ko-



Dwie doniczki z rosnącymi w nich konopiami ukryte były w chaszczach, za szopą

zieli z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ale nie tylko konopie znaleźli kryminalni u 26-letniego mieszkańca gminy Opole Lubelskie. Podczas przeszukania domu natrafili na woreczki strunowe. W jednym znajdowało się około czterech gramów suszu marihuany,

”



kom. Sabina Piłat-Kozieł,
KPP w Opolu Lubelskim

- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu

a w drugim niecałe dwa gramy amfetaminy.

Mężczyzna został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. W środę policjanci przedstawili mu zarzuty posiadania i uprawy narkotyków. Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

Śmierć poniosły aktorki poniatowskiego teatru

Dwaj kierowcy oskarżeni o spowodowanie wypadku w Chodlu

POWIAT OPOLSKI:

Po trwającym rok śledztwie prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia w sprawie tragicznego w skutkach wypadku, w którym zginęły trzy kobiety.

Mija już rok od tej tragedii, która odbiła się głośnym echem w całej Polsce. Dokładnie 14 sierpnia 2023 roku na feralnym skrzyżowaniu w Chodlu zginęły trzy kobiety, mieszkanki Poniatowej. Jechały do Chodla na pogrzeb. Zginęły kilometr od cmentarza.

W lipcu prokuratorskie śledztwo zostało zakończone aktem oskarżenia. Trafił on do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim 11 lipca.

- Akt oskarżenia został skierowany wobec dwóch osób, kierowców pojazdów biorących udział w wypadku. Obaj mają porównywalny stopień winy – mówi Tomasz Lewtak pełniący obowiązki zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Na ławie oskarżonych zasiadą 78-letni kierowca opła, który tamtego dnia wioził kobiety na pogrzeb. Trzy z nich,



W wyniku zderzenia śmierć poniosły na miejscu trzy kobiety siedzące na tylnym siedzeniu opła. Przeżyły trzy osoby - kierowca opła i siedząca obok niego pasażerka oraz 23-latek z bmw

siedzące na tylnym siedzeniu, niezapięte pasami, poniosły śmierć na miejscu, czwarta - siedząca obok kierowcy - przeżyła. 78-latek wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo na kierującym bmw.

On też zasiadzie na ławie oskarżonych. Jest to 24-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, który jechał drogą wojewódzką z Lublina w kierunku Opola Lubelskiego. Jak ustalili śledczy, jechała zdecydowanie za szybko. W rejonie skrzyżowania obowiązuje ograniczenie prędkości do 70 km/h.

- Kierowcy pojazdów biorących udział w wypadku zostali oskarżeni o czyn z art. 177 par. 2 Kodeksu karnego po-

legające na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, skutkujące zderzeniem pojazdów w rejonie skrzyżowania, w następstwie czego obrażeń ciała doznały cztery osoby, w tym trzy osoby poniosły śmierć – mówi prokurator Lewtak.

W prowadzonym postępowaniu śledczy oceniają prawidłowości zachowania wszystkich uczestników wypadku, prędkości, z jaką poruszali się kierujący, jak również stan techniczny samochodów biorących udział w wypadku.

Ofiary wypadku były aktorkami amatorskiego teatru „Fajna Ferajna” działającego w Poniatowej i studentkami miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

O tragedii w Chodlu mówiła cała Polska. Miała ona swój podwójny wymiar za sprawą źle zidentyfikowanych zwłok. Pomyłone zostały ciała dwóch ofiar, które pochowano w nie swoich grobach. Odkryła to córka jednej ze zmarłych kobiet. Konieczna była ekshumacja. A w związku z zaistniałą pomyłką wszczęte zostało kolejne śledztwo. Stało się to po zawiadomieniu złożonym przez rodzinę.

Postępowanie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Zwoleń. Śledczy ustalają, czy doszło do niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych przy identyfikacji zwłok.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Seat roztrzaskał się na płocie. Kierująca pijana



W Wymysłowie (gm. Karczmiska) około 3.30 nad ranem. Strażacy dostali zgłoszenie o aucie, które uderzyło w ogrodzenie posesji i przewróciło się na bok. Na miejscu okazało się, że jest to Seat Altea. A za kierownicą siedziała 40-letnia kobieta, obywatelka Ukrainy.

- Kierująca uszkodziła słupkę betonową oraz jedno metalowe przesło ogrodzenia. Nie mogła samodzielnie wydostać się z samochodu. Pomogli jej w tym właściciele posesji – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Kierująca seatem wydmuchała ponad promil alkoholu. Auto zostało bardzo poważnie uszkodzone. 40-latką może mówić o dużym szczęściu. Nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przyjechał spod Radzyna do gminy Abramów, wyjechał na kradzionym rowerze

26 lipca spod sklepu w gminie Abramów w powiecie lubartowskim skradziono rower.

- Nieznany wtedy sprawca podjechał pod sklep swoim rowerem, a wyjechał na rowerze zgłaszającego zdarzenie - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Policjanci ustalili, że rower padł łupem 30-letniego mieszkańca gminy Wołyń. Podczas przeszukania jego posesji znaleziono jedno-



ślad za budynkiem gospodarczym. Mężczyzna przyznał się, że ukradł rower w powiecie lubartowskim.

Marcin Kusyk

Nie żyje były starosta biłgorajski Marian Tokarski. Zginął w wypadku

W wypadku drogowym, do którego doszło w sobotę 3 sierpnia w gminie Księżpol, zginął Marian Tokarski, były starosta biłgorajski, mąż byłej wojewody lubelskiej, Genowefy Tokarskiej. Miał 75 lat.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę 3 sierpnia około godz. 14.30 na drodze pomiędzy miejscowościami Majdan Nowy, a Markowiczami.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 75-letni kierowca pojazdu marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN - przekazała asp. Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Policja poinformowała, że 75-letni mieszkaniec gminy



Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w sobotę, 3 sierpnia na DW 835 na odcinku między Majdanem a Markowiczami

Biszczu z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- Niestety w wyniku poniesionych obrażeń zmarł - wyjaśnia Skowrońska.

Tokarski od lat był związany z samorządem i ludowcami

Ofiarą wypadku okazał się Marian Tokarski, starosta biłgorajski w latach 2010 -

75-letni kierujący pojazdem marki Renault na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z 40-letnim kierującym ciężarówką marki MAN

2016, były wieloletni radny Rady Powiatu oraz etatowy członek Zarządu Powiatu.

Marian Tokarski pochodził z Biszczy. Prywatnie był

mężem Genowefy Tokarskiej, byłej wojewody lubelskiej. To wieloletni działacz PSL i były szef ludowców na Ziemi Biłgorajskiej.

Kondolencje i słowa uznania napływają nie tylko z powiatu

Wiadomość o śmierci byłego starosty szybko obiegła ogólnopolskie media, a w mediach społecznościowych pojawiły się liczne kondolencje.

Na tragiczne doniesienia zareagował również wicepremier, minister MON Władysław

Kosiniak-Kamysz.

- W sobotę zginął Marian Tokarski. Wieloletni samorządowiec, starosta biłgorajski, ludowiec. Oddany swojej małej ojczyźnie, gotowy nieść pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Rodzinie oraz bliskim składam najszersze kondolencje - przekazała szef ludowców.

Dariusz Jędrzyśka

Okradali podróżnych przy ekspresówce. Gruzini w rękach policji

Działali w Miejscu Obsługi Podróżnych przy S17 w Olempie w powiecie puławskim. W lipcu ich łupem padło w sumie 44 tys. zł. Sąd aresztował dwóch obywateli Gruzji na trzy miesiące.

Próbę ustalenia sprawców zuchwałych kradzieży, do jakich dochodziło na MOP-ie przy ekspresówce na terenie gminy Markuszów, podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach wspomagani przez policjantów z KWP w Lublinie. Podróżnym zatrzymującym się na odpoczynek ginęły portfele, torebki i szaszetki z pieniędzmi. - Sprawcy podjeżdżali samochodem do auta, które akurat tankowało paliwo, jeden z mężczyzn zagadywał właściciela, krzyczał i gestykulował, by całkowicie zająć jego uwagę, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu tej osoby portfel, pieniądze - opowiada kom. Ewa



Mężczyźni kradli na MOP-ie przy ekspresówce. Podróżni tracili portfele, szaszetki z pieniędzmi. Jeden zagadywał, drugi rabował

Podjeżdżali do auta, które tankowało paliwo, jeden zagadywał właściciela, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu portfel

Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Inny ze sposobów ich działania polegał na tym, że sprawcy wbijali w prawą tylną oponę samochodu przedmiot z tasemką, który przy jeździe wydawał dźwięk stukania. Kierowca, który ruszył z MOP-u i słyszał stukanie, zatrzymywał się, by sprawdzić, co dzieje się z autem. W tym czasie, kiedy wysiadł i siedł na tył do koła, do akcji wkraczali złodzieje. W ten sposób zostali

okradzeni m.in. obywatele Ukrainy. Stróżę prawa ustalili, że przestępcy poruszają się osobowym renault, w którym co jakiś czas zmieniają tablice rejestracyjne. Gruzini wpadli w ręce policji w poniedziałek (29 lipca) bezpośrednio po dokonanej przez nich kolejnej kradzieży na parking przy ekspresówce dzięki informacji z KWP. Kierujący renault 54-latek nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych przez policjantów z komisariatu z Kurowa, uciekał, jadąc między zaparkowa-

nymi samochodami, aż w końcu uderzył w jeden z nich, stojący w kolejce do restauracji. Wtedy mężczyzna wraz z pasażerem wysiedli z auta i zaczęli uciekać pieszo, ale po pościgu zostali zatrzymani i trafili do aresztu. - Zebrane w sprawie materiały pozwoliły na sformułowanie i przedstawienie 54- i 44-latkowi zarzutów. Starszy z nich usłyszał sześć zarzutów, młodszy pięć. Dotyczą kradzieży zuchwałych, używania podrobionych tablic rejestracyjnych oraz niezatrzymania się do kontroli w przypadku kierującego Renault. Straty oszacowano na 44 tysiące złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Ale jak podkreślają policjanci z Puław, sprawa jest rozwojowa. - Jak wynika z ustaleń kryminalnych z KWP w Lublinie, zatrzymani mężczyźni mogą mieć na koncie więcej takich czynów, których dokonywali na terenie innych województw - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zachorowania nad jeziorem. Sanepid: To była jelitówka

Zakończyło się dochodzenie epidemiologiczne po zachorowaniu 29 plażowiczów. Do sanepidu zgłosili się wymiotami, biegunką i gorączką, a wcześniej wypoczywali nad jeziorem Zagłębcze.

„Przyczyną wystąpienia tych zakażeń żołądkowo-jelitowych były norowirusy, które wywołują tzw. jelitówkę, gripę żołądkową” - poinformowała PAP Ewa Kuśmierz, powiatowy inspektor sanitarny w Parczewie.

I dodała, że źródłem zakażenia mógł być chory człowiek, który w tym czasie przebywał nad jeziorem.

Norowirusy przenoszą się poprzez bezpośredni lub pośredni kontakt z osobą zakażoną albo jej wydzielinami.

„Trudno w tym przypadku jednoznacznie wskazać, gdzie

i jak doszło do zakażenia. Przenoszeniu norowirusów sprzyjają wysokie temperatury oraz tłok” - poinformowała PAP inspektor Kuśmierz. Zaapelowała o bezwzględne przestrzeganie zasad higieny osobistej.

Przypomnijmy, że dochodzenie epidemiologiczne zostało wszczęte 15 lipca po zgłoszeniach 29 osób, które miały wymioty, biegunkę i gorączkę, a wcześniej wypoczywały nad jeziorem Zagłębcze.

Sanepid nie wykazał obecności bakterii w wodzie i wodociągu zaopatrującym okolicę jeziora.

Nie stwierdzono również nieprawidłowości w próbkach od personelu lokali gastronomicznych i wymazach czystościowych pobranych z pomieszczeń kuchennych z ośrodka wypoczynkowego.

Kamil Kulig

Piotr Rybak dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Puławskim szpitalem będzie kierował do końca sierpnia. Z początkiem września przejmie stery w jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie.

Piotr Rybak funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach objął w 2015 r. Wcześniej kierował szpitalem w Łęcznej. Od tamtej pory w puławskiej lecznicy wiele się zmieniło. Placówka przeszła modernizację, zmienił się jej wygląd nie tylko na zewnątrz (nowa elewacja), ale i wewnątrz, bo przez ten czas metamorfozę przechodziły kolejne szpitalne oddziały. Przybywało nowoczesnego wyposażenia, poprawiła się sytuacja finansowa. W czasie pandemii koronawirusa to puławski szpital został przemianowany na jednoimienny szpital covidowy i to właśnie tu trafiali zainfekowani pacjenci z całego województwa. Mimo lawinowych odejść personelu placówka stanęła



Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Od 2014 r. jest dyrektorem SP ZOZ w Puławach

na wysokości zadania, dzięki czemu mogła też liczyć na dodatkowe wsparcie państwa i sponsorów (karetę przekazała jej Grupa Azoty Puławy czy lubelska Perła).

W ubiegłym roku ponownie stanął do konkursu i objął funkcję dyrektora na kolejne 5 lat. Współpraca między dyrekcją a władzami powiatu, w którym po wyborach w 2014 r. stery przejął PiS, układała się dobrze.

Piotr Rybak spełniał się także w roli samorządowca. Poza kierowaniem placówkami medycznymi w przeszłości piastował również stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego. W kwietniu z powodzeniem wystartował do Sejmu Województwa Lubelskiego. Tymczasem w marcu zmarła wieloletnia dyrektorka Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli. W czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na następcę prof. Elżbiety Starosławskiej. O stanowisko walczyło siedmiu kandydatów, wśród nich był dyrektor szpitala w Puławach. Choć od pewnego czasu mówiło się, że to on jest faworytem i obejmie funkcję, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzali tego. Wyniki naboru urząd marszałkowski podał do publicznej wiadomości w poniedziałek 29 lip-

ca. Wtedy to urzędnicy oficjalnie potwierdzili, że Piotr Rybak od września stanie na czele COZL. Jednakże w tej sytuacji będzie musiał złożyć mandat radnego wojewódzkiego, bo zgodnie z prawem nie może być jednocześnie radnym i kierować placówką podległą marszałkowi.

Tym samym zmiany czekają również puławski szpital. - Musimy zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Na tę chwilę zastanawiamy się nad osobą, która czasowo będzie pełniła obowiązki dyrektora od 1 września do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Obecnie do 18 sierpnia Piotr Rybak przebywa na urlopie. Próbowaliśmy skontaktować się z nim, by poprosić o komentarz w tej sprawie. Niestety w odpowiedzi na nasz SMS napisał, że prosi o kontakt po urlopie.

Marta Pietroni

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł



Mołdawianin nie pojechał za Bug tym audi wartym ponad pół miliona złotych

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali cenny samochód marki Audi SQ7 (rok prod. 2022).

Przerwali podróż wyjeżdżającemu z Polski na Białoruś 58-let-

niemu obywatelowi Mołdawii. Paweł Smyk z NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli audi, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości około 550 tys. zł, został utracony na terytorium Niemiec.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, kierowcę oraz pojazd przekazano do dalszych wyjaśnień Policji z Terespolu.

(Pim)

REG

Mamy w domu pluskwy! Boimy się tu mieszkać!

ŁUKÓW: Mieszkańcy domu socjalnego w Łukowie nie mają bieżącej wody i łazienki, ale za to ściany ich mieszkań porasta grzyb, a w lokalach rozpleniły się pluskwy. – Sprowadziły się z nowym lokatorem – mówi pani Agnieszka (nazwisko do wiadomości redakcji).

Pani Agnieszka od trzech lat mieszka z partnerem i siedmiorgiem dzieci w wieku od 10 miesięcy do 17 lat w domu przy ul. Żelechowskiej 6A w Łukowie. To stary, wielorodzinny dom z lokalami socjalnymi, należy do Miasta Łuków. Zarządza nim Zakład Gospodarki Lokalowej. Obecnie mieszka tu sześć rodzin. W domu nie ma łazienki ani bieżącej wody.

Nowy lokator z lokatorkami

W tym roku do domu wprowadził się nowy lokator. Nie mógł już mieszkać w poprzednim mieszkaniu, w domu socjalnym przy ul. Żelechowskiej 20, bo było w złym stanie. Jakiś czas po przeprowadzce na nowe miejsce w jego lokalu i u sąsiadów pojawiły się pluskwy.

- Cała Żelechowska wiedziała o tym, że w tamtym budynku pod dwudziestką były pluskwy. Tamten dom nie nadaje się do użytku i do nas pod 6A go przenieśli. Miał się przeprowadzić bez żadnych swoich rzeczy z tamtego zapluskwionego mieszkania – mówi pani Agnieszka.

- Ale on naznosił koców, mebli. Potem kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o mrówkach. No i on mówi, że u niego, jak gasi światło, to czarno jest na podłodze. Nagle rozbił sobie namiot na podwórku. I mówi, że idzie do namiotu spać, że u niego w mieszkaniu to są jednak pluskwy. Powiedział, że chyba nawiązał stamtąd, z poprzedniego lokalu - kontynuuje kobieta.

Pierwsza dezynsekcja

Mężczyzna dwa miesiące mieszkał w namiocie. Też z pluskwami.

Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęła łapać pluskwy na łóżku

- ZGL przeprowadził u niego w lokalu dezynsekcję. Miał zakaz otwierania drzwi przez dwie doby.



Pluskwy złożyły jajeczka pod spodem łóżka



Kiedy trzy lata temu rodzina pani Agnieszki otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie. Na własny koszt zrobili z partnerem remonty. Teraz zagrażają im pluskwy - Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porzucane na podwórku. Podłoga zgniła. Grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty

Jednak pani Agnieszka uważa, że po gazowaniu za wcześniej otworzył drzwi. Robaki się rozeszły. Najbardziej do mieszkania pod nim.

Pani Agnieszka została pogryziona na szyi. Nie wie, czy przez pluskwy. Insektów w swoim mieszkaniu nie znalazła. Jej sąsiadka mieszka obok z mężem, oboje pracują.

- Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęła łapać pluskwy na łóżku. Znaleźli od spodu jajeczka pluskiew. U nas na razie ja nic nie znalazłam. Ale to jest kwestia czasu – mówi.

Na pomoc!

Pani Agnieszka zgłosiła problem z pluskwami do ZGL.

- Powiedzieliśmy, że jesteśmy załamani, nie wiemy, co robić. Sąsiadka już pluskwy ma. Cały dom zaraz będzie zainfekowany. Oni powiedzieli, że spróbują coś zorganizować – opowiada kobieta.

Na 25 lipca w domu zaplanowano dezynsekcję. Mieszkańcy musieli się wyprowadzić na dwa dni.

- Porozmawiałam z panem burmistrzem, jak sytuacja u mnie wygląda, że mam siedmiorgo dzieci i nie mam gdzie pójść na ten czas, bo to jedyny lokal, który zajmuję. Burmistrz stwierdził, że lokali zastępczych nie ma, że dezynsekcja w domu będzie jak najszybciej. Mieliśmy iść mieszkać do jednego hotelu, ale tam się dowiedzieli, że my z socjalnych, że mamy pluskwy i nas nie chcieli. ZGL załatwił noclegi w innym hotelu, który ma złe opinie. Nie miałam wyjścia i musiałam tam pójść z dziećmi. Mam zdjęcie grzyba na ścianach w tym hotelu, a dzieci mają alergię, więc od razu dostały kataru i zapalenia gardła. Za pobyt w hotelu zapłacił ZGL, bo nas nie stać - opowiada kobieta.

Firma gazowała

25 lipca we wszystkich mieszkaniach w całym domu specjalistyczna firma przeprowadziła dezynsekcję, gazowanie pluskiew.

Po dwóch dniach pani Agnieszka z rodziną wróciła do mieszkania. Nie znalazła u siebie zdechłych pluskiew.

Kobieta sprzątająca u mężczyzny, który prawdopodobnie „przyniósł” pluskwy, powiedziała, że znalazła u niego 20 zdechłych pluskiew na szufelce. W czasie dezynsekcji pracownik firmy kazał mężczyźnie spalić rzeczy z namiotu, w którym spał. Poduszki i koce były pełne robactwa.

Kolejna dezynsekcja

Kolejna dezynsekcja ma się odbyć w sierpniu, dwa tygodnie po pierwszej - z 25 lipca.

- Znowu mamy wyprowadzić się na ten czas i teraz sami opłacić hotel. To około dwa i pół tysiąca na dwie doby na nas wszystkich, plus wyżywienie. Nie stać mnie. Jak zapłacę, to nie będę miała za co wyprawić dzieci do szkoły – skarży się pani Agnieszka.

Kobieta nie pracuje, jej najmłodsze dziecko ma 10 miesięcy, więc opiekuje się nim i młodszymi dziećmi. Pracuje jej partner.

Była melina

Kobieta wspomina, że kiedy trzy lata temu otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie.

- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porzucane na podwórku. Podłoga zgniła, grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty. Kupiliśmy meble. Każdy, kto tu przyjedzie, mówi, że podwórko takie wysprzątane, że nie do poznania – mówi kobieta.

- A teraz, jak te pluskwy się rozejdą, to mi tylko stacja zostanie. Jak wyprowadzić się stąd, to też bez niczego. No bo ja łóżek nie wezmę, boję się, czy robaków nie przeniosę. Ja z tego domu nie mogę nic wziąć - dodaje.

„Niszczy nas grzyb”

Kobieta kilka razy prosiła burmistrza o zmianę lokalu.

- Burmistrz mówi, że nie ma dla mnie innego lokalu. Dzieci alergiczne są, grzyb na ścianach wyrasta. Mam już dosyć, bo czy to lato, czy zima, dzieci chorują. Czyszcę grzyb ze ścian, płyty podwójne na to poszły. A pleśń dalej wychodzi. To nie jest lokal dla nikogo – opowiada.

Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpie w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka

Pani Agnieszka uważa, że pleśń przechodzi do niej od sąsiada, który zajmuje lokal za ścianą, ale na stałe w nim nie mieszka. Przyjeżdża bardzo rzadko, bo pracuje za granicą.

- On tego nie wietrzy, nie ogrzewa, ta wilgoć nas atakuje z jego strony – mówi kobieta.

Kolejny problem tego mieszkania to brak bieżącej wody i kanalizacji. To naprawdę nie są warunki odpowiednie do życia dla siedmiorga dzieci.

- Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpie w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka. Już trzeci rok obiecują nam kanalizację i dalej nie ma. A teraz doszły pluskwy. Boimy się tu dalej mieszkać. Na strychu na pewno gdzieś robaki przeżyją – narzeka pani Agnieszka.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

W sprawie zapluskwienia domu przy ul. Żelechowskiej 6A i trudnych warunków życia skontaktowaliśmy się z dyrektorem ZGL w Łukowie. Dyrektor Jarosław Piekarski był na urlopie. Rozmawialiśmy z jego zastępczynią Anetą Pszczółkowską.

Według niej ZGL zareagował na problem z pluskwami najszybciej, jak było można.

- Inwazja pluskiew to nie nasza wina, nie możemy brać odpowiedzialności za to, że ktoś nie sprząta we własnym lokalu, czy chomikuje różne rzeczy. A po budynkach wielorodzinnych insekty się rozchodzą - mówi Aneta Pszczółkowska. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzać dezynsekcję w częściach wspólnych domów, a za dezynsekcję lokali powinni zapłacić sami mieszkańcy. My, z dobrej woli, od lat już wszystkim ludziom gazujemy także w mieszkaniach i za to płacimy. Gazowanie na Żelechowskiej 6A było przeprowadzone z dnia na dzień, w jak najszybszym terminie. Firma przekładała inne zlecenia, żeby zrobić tam dezynsekcję. Kolejna jest zaplanowana w sierpniu. Koszt obydwóch to około 4 tys. zł, łącznie z wynajmem hotelu – tłumaczy.

Wyprowadzka na 48 h

Dlaczego mieszkańcy podczas drugiej dezynsekcji mają sami opłacić wynajem kwatery na czas gazowania owadów w ich domu, skoro raz już zapłacił ZGL? – pytamy.

- Poprzednim razem mieszkańcy z ul. Żelechowskiej 6A nie mieli czasu zapewnić sobie hotelu ze względu na szybki termin dezynsekcji, więc myśmy im go

wynajęli. Rezerwowaliśmy inny hotel, ale rano odmówił i wtedy trafili do kolejnego. Nie mamy obowiązku opłacać tym państwu hotelu na czas dezynsekcji. Mają czas zorganizować sobie pobyt na te dwa dni – tłumaczy.

Jednak pani Agnieszka twierdzi, że nie wyprowadzi się na drugą dezynsekcję, bo nie ma gdzie. Jej mama mieszka w tym samym domu, a na wynajęcie hotelu czy stacji jej nie stać.

„Nie możemy ingerować”

Zapytaliśmy także, dlaczego ZGL dopuścił, żeby przy Żelechowskiej 6A zamieszkał człowiek, o którym było wiadomo, że miał w poprzednim mieszkaniu pluskwy.

- Temu panu został przydzielony wolny lokal przy ul. Żelechowskiej 6 A. My lokale wynajmujemy. Nie niańczymy tych osób. Ja nie mogę mu zakazać wniesienia swoich mebli czy rzeczy – wyjaśnia z-ca dyrektora ZGL.

Jest zadłużenie

- Czy rodzina pani Agnieszki nie mogłaby dostać lepszego lokalu ze względu na siódemkę dzieci, brak łazienki, wilgoć? - zapytaliśmy w ZGL-u.

Dowiedzieliśmy się, że niestety pani Agnieszka jest poważnie zadłużona wobec ZGL. Mimo że spłaca niewielkie kwoty (jak nam mówiła, jest to 200 zł miesięcznie – od red.), to dług jest bardzo wysoki. W tej sytuacji ZGL nie może jej przyznać innego lokalu.

- Pani Agnieszka wiele lat temu była już eksmitowana z powodu niepłacenia czynszu i z powrotem jej burmistrz przyznał lokal, wiedząc, że i tak będą kłopoty z opłatami. A przecież partner kobiety pracuje, a ona sama pobiera świadczenia na dzieci, więc nie jest tak, że nie mają pieniędzy – mówi Pszczółkowska.

I tłumaczy, że problemu z grzybem, który przerasta do mieszkania pani Agnieszki z mieszkania nieobecnego w Polsce sąsiada, nie da się rozwiązać. Mężczyzna pracuje i mieszka za granicą, ale nie można go pozbawić lokalu. Regularnie wnosi opłaty, nie hałasuje, nie dewastuje.

- Nie mogę mu nakazać palić w piecu i przebywać tam na stałe. Musiałby nie płacić i wtedy moglibyśmy go eksmitować, ale wtedy też musimy mu zapewnić inny lokal – wyjaśnia Pszczółkowska.

mo

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

Mateusz Droś, młody ojciec i narzeczonego, który jeszcze na początku tego roku prowadził spokojne, szczęśliwe życie, dziś zmagają się z konsekwencjami tragicznego wypadku w pracy. Mateusz, mimo że wciąż w ciężkim stanie, robi małe kroki ku odzyskaniu zdrowia, a każdy z nich to ogromne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i finansowe.

15 stycznia tego roku dla Mateusza Drosia i jego bliskich okazał się dzień, który na zawsze odmienił ich życie. Pracując w firmie zajmującej się dachami, Mateusz, choć nie zajmował się pracami na wysokości, tego dnia znalazł się na dachu budynku. Gdy wszyscy jego koledzy zeszli już na dół, odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi. Nikt nie wie, co dokładnie się stało, ale skutki tego wypadku są dramatyczne.

Koledzy odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi

Mateusz natychmiast został przetransportowany do szpitala, gdzie lekarze zdiagnozowali u niego rozległy uraz mózgu, liczne krwaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Wstępne prognozy były bardzo pesymistyczne – lekarze dawali mu zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Mimo to Mateusz walczył. Wykonano operację odczarującą, usuwając kość czaszki, co miało na celu zmniejszenie obrzęku mózgu. Mimo że przebywał w śpiączce farmakologicznej, jego organizm nie poddał się, a lekarze postanowili spróbować go wybudzić. Do dziś Mateusz nie odzyskał pełnej świadomości, ale jego stan powoli, choć systematycznie, się poprawia.

Walka o każdy dzień – rehabilitacja Mateusza

Obecnie Mateusz Droś przebywa w Centrum Rehabilitacyjnym przy „Gołębim Dworze” w Hławie, gdzie przechodzi intensywną rehabilitację. Ośrodek ten jest znany z nowoczesnych



Mateusz jest teraz pod opieką prof. dr hab. n. med. Jana Talara, znakomitego lekarza specjalizującego się w neurorehabilitacji medycznej (zdj. archiwum prywatne)

metod neurorehabilitacji i neuroprofilaktyki, a nad przebiegiem leczenia czuwa światowej sławy lekarz, prof. dr hab. n. med. Jan Talar. Mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Mateusz, jego rodzina nie poddaje się i robi wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić mu najlepszą opiekę i warunki do powrotu do zdrowia.

Ewelina Droś, siostra Mateusza, na bieżąco informuje o postępach w jego rehabilitacji. W jednym z ostatnich postów w mediach społecznościowych napisała:

„Mateusz walczy od wczoraj bez rurki tracheostomijnej, małymi kroczkami wróci do nas cały i zdrowy, innej opcji nie bierzemy pod uwagę. Kroki małe, ale niestety bardzo kosztowne, dlatego niezmiennie bardzo prosimy o wsparcie i bardzo dziękujemy za dotychczasowe”.

Bez wsparcia nie damy rady – apel rodziny Mateusza

Rodzina Mateusza, która cały czas jest przy nim, opiekując się nim w ośrodku 24 godziny na dobę, zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia innych nie będzie w stanie kontynuować jego leczenia. Ewelina Droś mówi wprost:

„Brat jest tam od trzech tygodni, codziennie ma kilka godzin rehabilitacji i różnych zajęć wspomagających powrót do zdrowia. Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie. Sam pobyt brata w ośrodku przez miesiąc to koszt 35 tys. zł, dodatkowo kilka godzin zajęć tygodniowo, więc kwota robi się bardzo duża. Ale widzimy postępy i sens tego całego trudu brata i rodziców, którzy cały czas są z bratem i się nim opiekują całą dobę (w ośrodku nie ma pomocy opiekunów medycznych), dlatego chcielibyśmy wrócić do tego ośrodka na kolejny turnus, jeśli tylko środki finansowe nam na to pozwolą”.

Bliscy Mateusza apelują do ludzi dobrej woli o pomoc. Organizowane są różnego rodzaju zbiórki, licytacje oraz akcje charytatywne, które mają na celu zebranie potrzebnych funduszy na rehabilitację Mateusza. Dzięki wsparciu wielu osób udało się już zgromadzić pewne środki, ale potrzeby są ogromne, a każdy dodatkowy dzień rehabilitacji to nadzieja na dalsze postępy.

Mateusz ma dla kogo walczyć

Mateusz Droś to nie tylko pacjent walczący o zdrowie, ale przede wszystkim młody ojciec i narzeczonego. Jego partnerka oraz mały synek Szymonek każdego dnia czekają na jego powrót do domu. Dla nich Mateusz musi walczyć o powrót do życia, które zostało brutalnie przerwane przez tragiczny wypadek.

Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie

Najbliżsi Mateusza wierzą, że dzięki wsparciu ludzi dobrej woli uda się zebrać niezbędne fundusze na dalszą rehabilitację. Jak podkreślają, Mateusz ma dla kogo żyć i walczyć – dla swojej rodziny, która każdego dnia czeka na jego powrót. Szymonek, mały syn Mateusza, nie rozumie, dlaczego jego tata nie jest w domu. Najbliżsi Mateusza chcą zrobić wszystko, by mały chłopiec miał szansę dorastać z tatą u boku.

Jak można pomóc?

Jeśli chcesz pomóc Mateuszowi w jego walce o powrót do zdrowia, możesz to zrobić na kilka sposobów. Przede wszystkim możesz przekazać 1,5% swojego podatku na rzecz Mateusza Drosia, podając KRS fundacji SiePomaga.pl (0000396361) oraz cel szczegółowy: „0472795 Mateusz”. Możesz również dokonać wpłaty bezpośrednio przez stronę SiePomaga.pl, gdzie utworzono specjalną zbiórkę na jego leczenie.

Dodatkowo na Facebooku funkcjonuje grupa poMOCny Łuków, gdzie organizowane są różnego rodzaju licytacje charytatywne na rzecz Mateusza. Każdy, kto chce, może wziąć udział w licytacjach lub przekazać przedmioty na aukcję, wspierając tym samym rehabilitację Mateusza.

Rodzina Mateusza jest ogromnie wdzięczna za wszelką pomoc, jaką otrzymuje. Każda złotówka, każdy gest wsparcia, to dla nich ogromne wsparcie w tej trudnej walce. Dla Mateusza każda pomoc to szansa na kolejne dni rehabilitacji i nadzieja na powrót do normalnego życia.

Patryk Pytlak

REG

Maja Klajda: Rodzice nauczyli mnie, że praca popłaca i nie można leniuchować

Laureatka Miss Polonia 2024 Maja Klajda często wraca w rodzinne strony. Odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje ukochanemu Górnikowi Łęczna. Z Mają rozmawialiśmy tuż po konferencji prasowej w łęczyńskim starostwie, gdzie zapowiedziano przyszłą współpracę najpiękniejszej Polki z powiatem łęczyńskim i Łęczną.

W Usłyszeliśmy dziś, że Łęczna jest bardzo mocno w Pani sercu...

Maja Klajda, Miss Polonia 2024: Chodziłam tutaj do szkoły, mam tutaj swój dom rodzinny i dziadków, ale też czuję, że mam mocno z Łęczną związała, jest piłka nożna. Górnik Łęczna zostanie w moim sercu na zawsze. Ogólnie bardzo jestem związana ze sportem. Myślę, że nie tylko przez moją tatę, który był piłkarzem, bo moja cała rodzina jest bardzo mocno piłkarska. U nas, jak jest mecz, to jest po prostu święto, mamy z tym związane rytuały, zawsze jedziemy tą samą drogą na stadion. Nie wiem, co myślę o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno (śmiech). A wracając do taty, bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy grał na boisku. Bo kiedy się urodziłam, to już nie grał w piłkę. Jednak nieraz widzę, jak bawi się z dziećmi w rodzinie z piłką, to robią wrażenie te jego zonglerki i inne

Bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy tata grał na boisku. Mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty

tricki. A mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty.

W Sama też trenowała Pani piłkę nożną?

Nie. Ja w ogóle mam dwie lewe nogi do piłki. Ale oprócz tego bardzo lubię sport, chociażby pilates, pływanie czy ćwiczenia interwałowe. Często też biegam, w Łęcznej to jest zawsze do stadionu i z powrotem. Lubie też tańczyć. Najpierw trenowałam balet, później taniec ludowy.

Ale w piłkę nożną nie umiem grać. Za to znam się na zasadach, lubię komentować i obserwować mecze. Prowadzę warsztaty psychologii sportu i też nieprzypadkowo wybrałam akurat tę dziedzinę sportu.

W Na dzisiejszej konferencji prasowej m.in. burmistrz Łęcznej podkreślił, że dała Pani świetny przykład - nie trzeba być z Warszawy, by wejść na salony. Jak Pani udało się osiągnąć taki sukces?

Fajne pytanie, nie dostałam go wcześniej. Myślę, że to w ogóle zależy od tego, co my czujemy w sercu, co właściwie chcemy robić, jak wyobrażamy sobie naszą przyszłość. I właśnie miałam

takie poczucie, że chciałam mierzyć wysoko. Stąd się wzięła moja determinacja, regularność w działaniu, zapisywanie wszystkiego w kalendarzu, dobre organizowanie czasu i podejście „jak nie drzwiami, to oknami”. Po prostu chcę iść do przodu!

W Kto z Pani rodziny czy przyjaciół najbardziej wpłynął na taką postawę? Przede wszystkim są to moi rodzice, którzy wychowywali

mnie w takich wartościach, że praca popłaca i nie można leniuchować, jeśli chce się coś osiągnąć.

Oprócz mamy i taty mocno dopingowała mnie również moja babcia, która jest fanką Miss Polonia i namawiała mnie do startu w konkursie. Muszę też wyróżnić mojego brata cioteczkiego, mamę chręstną i moje dwie przyjaciółki Marysię i Gabrysię. Oni byli dla mnie ogromnym wsparciem, zawsze byli przy mnie i do końca we mnie wierzyli.

Co muszę też powiedzieć o mojej mamie, to, że jest człowiekiem o niezwykle dobrym sercu. Ludzie do niej bardzo lgną, jest naprawdę człowiekiem-aniołem, a dla mnie jest inspiracją w psychologii i działaniach charytatywnych.

W Wywodzi się Pani z rodziny sportowej, ale też artystycznej. Bo niektórzy łączą Pani ciotkę Katarzynę Skoniecką z seriali telewizyjnych, m.in. „Pierwszej miłości”...

Tak, moja ciocia też od wielu lat mieszka w Warszawie, gdzie wspólnie ze znajomymi prowadzi Teatr Jumaja, który gra bajeczki dla dzieci. A głównie występuje we Wrocławskim Teatrze Komedia.

Rzeczywiście, jest w mojej rodzinie zamiłowanie do sztuki. Mój dziadek grał na wielu instrumentach, moja babcia

NAS P Ł

Chociaż 21-latką na co dzień studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, to często wraca w rodzinne strony, gdzie odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje swojemu ukochanemu klubowi. Miłość do piłki nożnej to już tradycja w rodzinie Mai. Jej tata Mariusz Klajda był piłkarzem Górnika Łęczna, a nasza Miss chciałaby w przyszłości zajmować się psychologią sportową.

W ostatnią sobotę (27 lipca) na pierwszym domowym meczu Górnika w Betclie Lidze Maja Klajda otrzymała zielono-czarną koszulkę ze swoim imieniem i nazwiskiem. A w poniedziałek 29 lipca pojawiła się w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, by rozmawiać z władzami powiatu i miasta o możliwościach współpracy.

„Nie wiem, co myślę o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno”

jest z wykształcenia polonistką, więc zawsze dbała o dykcję, o język, kulturę wypowiedzi i o czytanie. Moja mama też jest moim księżkowym i również była kiedyś modelką, chodziła na pokazy. Do tego mój brat cioteczny chodzi do szkoły muzycznej, gra na fortepianie, pięknie śpiewa.

W Dziękuję serdecznie za rozmowę. Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć do mieszkańców Łęcznej? Wszyscy na mecz! Trybuna C ma być pełna!

Kamil Kulig

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Ewa Jaszczał



Ma Bi
ur. 29 lipca, godz. 11:14, 3260 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Julian (5 l.), Szymon (2,5 roku)



Ba Wo
31 lipca, godz. 13:16, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (3 l.)



Wi Bi
01 sierpnia, godz. 12:25, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra Świderek i Szymon Łojewski



Al Ro
01 sierpnia, godz. 3:44, 2920 g, 51 cm
Rodzice: Dorota i Marek
Rodzeństwo: Ola (7 l.), Natalia (3 l.)

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Po 25 latach korona Miss Polonia wróciła na Lubelszczyznę. Jury finału było jednogłośnie - laureatką tegorocznego konkursu została Maja Klajda z Łęcznej

Walery Pisarek (1931–2017) – profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. IV)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwiprzańskim Jaszczowie.

Młodzięcze zaangażowanie patriotyczne przyplacił dwukrotnym uwięzieniem. Jako piętnastolatek wyłudował w ponurej wieży lubelskiego Zamku, z której wyswobodziła go amnestia. W 1951 r. studenta pierwszego roku polonistyki stalinowski sąd wtrącił najpierw do Wiśnicza, a potem do sztolni kopalni węgla. Uwolnienie zawdzięczał „odwilży” po śmierci Stalina.

Studia polonistyczne skończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem doktorat napisał u profesora Klemensiewicza. Oprócz uczelni związał się z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, a od lat 60. był jego dyrektorem. Przez całe dziesięciolecie stanowił filar krakowskiego środowiska naukowego, był współpracownikiem dziesiątek instytucji, przedsięwzięć i wydawnictw, autorem niezliczonej liczby publikacji. Specjalizował się w badaniach prasoznawczych. Szeroka publiczność знаła go jako autora niezrównanych, dowcipnych i mądrych pogadanek o polszczyźnie na antenie „Studia 2”. Zainicjował „Ustawę o języku polskim”, był pierwszym prezesem „Rady Języka Polskiego” oraz pomysłodawcą akcji Ogólnopolskie Dyktando. Zdeklarowany i świetnie wiedzący, o czym mówi, antykomunista, współpracował z Solidarnością.

Jaszców był jego pasją

Cała ta obfitość obowiązków, zadań i zainteresowań akademickich i społecznych nie osłabiła więzi Pisarka z Jaszczowem. Systematycznie bywał u matki Wandy Pisarek-Chaciewiczowej. Prowadził systematyczne badania nad przeszłością dworu i okolicznego ziemiaństwa, efekty publikuje w Zeszytach Milejowskich. Po śmierci mamy systematycznie odwiedza jej grób oraz nowych właścicieli. „Po wojnie wielokrotnie wracał do Milejowa

i Jaszczowa nie tylko z powodów rodzinnych. Często odwiedzał mury naszej szkoły, życzliwy, uśmiechnięty, gotów do opowieści i snucia wspomnień. Gościł na szkolnych uroczystościach, wręczał świadectwa i nagrody, kibicował zmaganiom ortograficznym naszych uczniów. Ujmował skromnością i wysoką kulturą, której tak bardzo dziś nam brakuje – wspominała na łamach „Wspólnoty” p. Anna Misztal, polonistka z ZS nr 2 im. S. Bolívara w Milejowie.

Skąd wziąć pieniądze na odbudowę?

Boleje, że utrzymanie zabytku okazuje się zadaniem nad siły. W 1992 roku w Karcie Zabytku konserwator pisze wprost, że bez poważnej interwencji dworek stanie się za chwilę ruiną. W pewnym momencie urzędnicy rozważają wykreślenie walącej się rudery z listy zabytków. Na początku XX wieku budynek składa się w zasadzie tylko ze ścian i kawałków komin. Profesor marzy o odbudowie, ale niewiele może zrobić. Kiedy po 65 latach sąd w III Rzeczypospolitej unieważnia stalinowski wyrok (na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a nie samego pokrzywdzonego: Pisarek uważał, że przecież rzeczywistość chciała obalić ustrój!) i pojawia się szansa na uzyskanie poważnego odszkodowania, Profesor początkowo nie chce o tym słyszeć. Przekonuje go dopiero pomysł, że można by za to odbudować dwór w Jaszczowie.

Drugie życie dworu

Szansę na rewitalizację budynku otrzymał w ostatnich latach, kiedy zakupił go jeden z mieszkańców. Historię renowacji, osobistego zaangażowania w nią Pisarka, nadziei, jakie wiązał z odbudową i intelektualnego wsparcia, jakiego Profesor udzielał nowym właścicielom, opisał w pięknym artykule w czasopiśmie „Lublin” w 2021 roku p. Euzebiusz Maj. Pisarek kilkakrotnie spotykał się z inwestorem, przekazywał mu pamiątki, mapy, elementy wyposażenia oraz dzielił się przeogromną wiedzą. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w czerwcu 2017 roku, kilka miesięcy przed śmiercią.

Umarł w biegu

Profesor zmarł zupełnie niespodziewanie 5 listopada 2017 roku, w jednym z tekstów wspomnieniowych napisano, że „w biegu”. Na gali „Ambasador Polszczyzny” miał



Przeprowadzona po 2014 roku odbudowa i rewitalizacja nie została wykonana dosłownie „1:1”, jednak ocenić ją można jako ogromny sukces, pozwalający przywrócić do życia jeden z ciekawszych zabytków i punktów orientacyjnych pamięci dla całej okolicy



Dwór w Jaszczowie w 1927 roku, na pierwszym planie ówczesny właściciel Kazimierz Poniatowski

wygłosić laudację na cześć laureata, Jacka Bocheńskiego. „...Rozpoczęcie gali się opóźniało, jej uczestnicy mijali karetkę stojącą pod budynkiem Instytucji Katowice Miasto Ogrodów. Smutną informację przekazał zebranym ze sceny prof. Andrzej Markowski. – Dziesięć minut temu zmarł w garderobie prof. Walery Pisarek... – relacjonowała Gazeta Wyborcza. W pogrzebie wzięła udział czteroosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, która zadbała o to, żeby na trumnę Profesora w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie spadła też ziemia zebrana pod jego ulubioną lipą, rosnącą w jego rodzinnej miejscowości.

Zbigniew Smółko



Widomym i trwałym śladem po zaangażowaniu profesora Walerego Pisarka w sprawy Małej Ojczyzny był jego udział w opracowaniu herbu gminy Milejów. Wyobrażenie przedstawia na tarczy dwudzielnej w słup, po prawej stronie (w heraldyce strony są odwrócone) w polu czerwonym nałęczka srebrna, po lewej stronie w polu niebieskim lilia podwójna srebrna z pierścieniem złotym w środku. Jest to połączenie herbów: Nałęcz rodu Rostworowskich i Gozdawa rodu Kickich. Początkowo Profesor miał pewne trudności z przekonaniem do swojej koncepcji lubelskich heraldyków, ale łatwiej poszło z krakowskimi

Z facebooka Lubelskiego Konserwatora Zabytków:

...W okresie od maja 2014 do kwietnia 2015 r. wykonano kapitalny remont obiektu, mający na celu odtworzenie bryły i konstrukcji ścian – przy maksymalnym zachowaniu i utrwaleniu oryginalnej substancji architektonicznej oraz zachowaniu elementów wystroju wnętrza. Zakres robót i prac obejmował: wykonanie ścian zewnętrznych z bali drewnianych z wykorzystaniem oryginalnych elementów poddanych konserwacji, częściowe odtworzenie ścian wewnętrznych – z zachowaniem historycznego układu pomieszczeń, wykonanie podpiwniczenia w części północno-zachodniej wraz z zejściem schodami zewnętrznymi, odtworzenie formy dachu dwuspadowego wraz z podcieniem od strony ogrodu, wykonanie doświetlenia poddasza w formie „powiek”, zamontowanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej, odtworzenie drewnianego stropu wraz z montażem zachowanych belek stropowych i odeskowania z dekoracją malarską (po uprzedniej konserwacji).

Z artykułu p. Euzebiusza Maja: „...Jak bardzo docenił wagę i znaczenie odbudowy historycznego dworu, mogą świadczyć jego słowa:

„Odbudowa i odrodzenie się historycznego dworu jaszcowskiego ma dla regionu takie samo znaczenie jak dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego, a może nawet jeszcze większe” (...) Zakończyliśmy w dobrym nastroju ten przyjazny dialog na ganku dworu, aby wkrótce przenieść się na pobliską krawędź pradoliny Wieprza. Tutaj pan profesor z wielką satysfakcją wskazywał na urokliwe walory krajobrazowe przyległej doliny rzecznej związanej naturalnie z dworem i jego mieszkańcami, zapalonymi wędkarzami. Ten krajobrazowy akcent dopełnił program symbolicznego czerwcowego spotkania na ganku dworu, które tak precyzyjnie zaplanował profesor Walery Pisarek. Dzisiaj wiemy, że było to dla niego nieoczekiwane pożegnalne spotkanie z ukochanym gniazdem rodzinnym.

Osiemdziesiąt lat temu Niemcy wymordowali ostatnich Romów w Auschwitz

Porajmos – niewidzialny Holocaust. Romów zabijano też na Lubelszczyźnie

2 sierpnia jest obchodowym corocznie Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów i Sinti. W komorach gazowych oświęcimskiej „fabryki śmierci” zamordowano ostatnią, liczącą ok. 4000 osób grupę więźniów romskich. Datę tę przyjęto jako symboliczną. Wcześniej tajemniczy, odseparowani od reszty społeczeństwa potomkowie wychodźców ze starożytnych Indii byli tropieni, ścigani i, w razie pojmania, przeważnie zabijani na miejscu.



...Cygański [język] był zupełnie niezrozumiały dla mnie i do tej pory ja nie znam ich języka. Ci, którzy przyjeżdżali, mówili po polsku. Pewnie, że bardzo charakterystycznym akcentem, ta polszczyzna nie była taka, jak normalnie, słysząc było, że to są nie Polacy, no ale żył sobie naród, jak chciał i to wszystko... - z relacji p. Zdzisława Misiaka.

Zagłada Romów i Sinti (bo to dwie, dość zbliżone i o podobnej historii, ale jednak różne nacje, często mylone i traktowane jako jedna całość) nazywana jest przez nich samych Porajmos, czyli „pochłonięcie, pożarcie”. Odpowiada to żydowskiemu Shoah albo Holocaust. Jest znacznie słabiej rozpoznana i opisana przez historyków. Głównie dlatego, że Romowie nie mieli nigdy własnego państwa, które mogłoby się o nich upomnieć. Ofiarami byli też ludzie w dużej części nieumiejący czytać i pisać, nieodgrywający głównych ról społecznych, niepełniący urzędów ani nieposiadający liczącego się majątku. Sporna jest nawet liczba ofiar szacowana na od 250 do 500 tysięcy.

Nie ma już wędrujących taborów

Cygański tabor był przed latami sześćdziesiątymi tak oczywistym elementem wiejskiego krajobrazu, jak brzoza, kapliczka, wcześniej żydowska karczma. Każdy, kto pamięta przedwojenną i tuż powojenną Lubelszczyznę, ma albo własne opowieści, albo nasłuchał się ich od starszych. O kolorowych wozach, o natchnionych muzykach, genialnych tancerkach, które potrafiły i powróżyć i kurę ukraść, o wędrownych kowalach i kotlarzach, o dziewczynach czy chłopaku, co się zakochał i poszedł za Cyganem albo - sam mam taką w rodzinie! - że się Cygan zakochał i gdzieś tutaj został!

...Te Cygany gdzieś wyjeżdżali, trochę kołami handlowali, a reszta może kradli? Ja wiem? Nie mam pojęcia. Wiem, że Cyganki, jak pojechali na wieś, to poprzyjeżdżali z kurami.

REG

Ci, którym udało się przeżyć Porajmos po wojnie, wrócili do dawnego stylu życia. W latach 60. Gomułka nakazał jednak przymusowe osiedlenie, co odebrane zostało jako poważna represja. Koła od wozów odkręcano i palono, często w asyście milicji. Dokumentem z tamtych czasów jest kolekcja zdjęć Andrzeja Polakowskiego wydana w 2007 roku pod tytułem „Pożegnanie taboru”. Prezentowane zdjęcia wykonano w Parczewie

Oni sobie osobno kuchnie prowadzili. Zwłaszcza gotowali rosół, kury. Na okrągło rosół, kury. Tam nie dzielono kury, tylko jedna w baniak i już, mało jedna - to dwie... - p. Regina Zięńczuk z Tyszowic.

...Cyganie to są Cyganie, teraz się ich nazywa Romami. Skąd ci Romowie? Co to za plemię? Cóż to za naród, który powstał? Oni tak koło Zemborzyc, koło Starego Lasu namioty rozbijali i myśm chodzili po prostu posłuchać tam, zobaczyć, bo to zawsze coś nowego, coś innego. Myśm tam przychodzili do nich, żeśmy słuchali ich tych pieśni, to były zwyczajnie zupełnie inne, bardzo przyjemni byli ci Cyganie. Ja chodząc bardzo chętnie, słuchałem ich, szczególnie tych ich pieśni, oni grali, prawie każdy Cygan umiał grać na jakimś instrumencie. To był taki muzykalny naród. Można im było wędrować i przemieszczać się z miejsca na miejsce, a że uchodzili za ludzi nieuczciwych, że uchodzili za złodziei, to jest inna sprawa. I tak podobnie było. Ja ich nie uważałem za takich, bo mnie ani nic nie zginęło, ani ja nie widziałem, żeby komuś coś zabrali, nie, tylko stwierdzam, że takie opinie o nich słyszałem... - p. Zdzisław Misiak z Lublina.

Tajemniczy, nieznani, odlegli...

Poza okazjonalnymi kontaktami między społecznością Polaków, Żydów, Rusinów a wędrującymi Romami nie było specjalnych płaszczyzn porozumienia i trwalszego współżycia. Owszem, w każdej wsi był ktoś,

kto z taborami miał jakieś bliższe relacje, ale nie były to sprawy powszechne. Dystans utrzymywany był, jak się wydaje, bardziej na życzenie zazdrośnej o swoje tajemnice i niechętniej do zawierania np. mieszanych małżeństw społeczności romskiej. Zainteresowanie mediów budziły takie historie jak np. koronacja „cygańskiego króla” czy jakiś szczególnie efektowny ślub, jednak bardziej traktowano to jako ciekawostkę społeczną.

Lepsi Aryjczycy niż Niemcy...

Naziści z Romami i Sinti mieli ogromny problem. Po pierwsze w ich tępych ordnugach społecznym nie mieścił się schemat życia opartego o skrajną niezależność, wolność i brak poszanowania dla powszechnych reguł. Ale to jednak nie to było największym problemem a, jak to u hitlerowców bywało, kwestia rasy. Zgrzy był niemały, gdyż Cyganie, w gruncie rzeczy byli lepszymi Aryjczykami niż sami Niemcy! Nazistowscy ideolodzy musieli się zdrowo nagimnastykować, żeby ułożyć teorię, że wprawdzie może i Romowie wywodzą się od Ariów, ale od ich najniższej warstwy i jeszcze wymieszali krew z innymi plemionami...

Skazani na Zagładę

Systematycznie byli prześladowani od 1935 roku, ale początkowo uzasadnieniem był ich tryb życia. To na romskich dzieciach prowadzono ekspe-

rymenty medyczne oraz np. przetestowano możliwość i sposób używania do mordowania cyklonu B.

Po dłuższych deliberacjach dopiero jesienią 1942 r. postanowiono, że mają być eksterminowani tak samo, jak Żydzi.

Uratować się było im w niektórych wypadkach nawet trudniej niż dzieciom Abrahama: znacznie bardziej wyróżniali się karnacją, byli praktycznie niezasymlowani językowo i kulturowo, rzadziej mogli liczyć na wsparcie sąsiadów, bo ich z oczywistych powodów nie mieścił. Większe grupy zamieszkujące miasta często umieszczano w gettach z Żydami i transportowano do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Mniejsze społeczności: zdybane gdzieś w terenie wędrujące tabory albo ukryte w lesie obozowiska były przeważnie rozstrzeliwane na miejscu.

Masakra pod Drelowem

Pisze pan Feliks Olesiejuk w „Monografii wsi Drelów”: „...W lipcu 1942 roku Niemcy z posterunku w Drelowie (Schmidt, Schmiedtke i wachmeister Hans) oraz dwaj gestapowcy z Międzyrzecza wymordowali grupę 35 Cyganów. W grupie tej, pędzonej z okolic Komarówki, były Cyganki z małymi dziećmi i tylko jeden mężczyzna, Cygan, który na plecach niósł worek z chlebem. Niemieccy zbrodniarze wypędzili Cyganów poza Drelów na łękę „Skałaszowe” i tam przypędzonym również rolnikom Adamowi Serganowi

i Stanisławowi Kubikowi z Drelowa kazali wykopać duży dół. Stanisław Kubik opowiadał później, że gdy Cyganki z płaczem błagały Niemców o darowanie życia, młody Cygan wyrwał się oprawcom i ciosem potężnej pięści powalił wachmeistera na ziemię, a następnie z ogromną szybkością uciekł przez łąki w stronę zarośli Horodka. Gestapowcy strzelali za nim z pistoletów maszynowych, ale bezskutecznie, bo Cygan dopadł lasu. Niemieccy zbrodniarze otworzyli później ogień maszynowy na grupkę cygańskich kobiet i dzieci. Huk strzałów i bolesny, przeraźliwy krzyk mordowanych słyszał było w całej północnej części Drelowa...”

Takich relacji jest stosunkowo niewiele - mordy zwykle odbywały się w lesie czy na jakimś bezdrożu.

Ostatnich więźniów zabito 2 sierpnia 1924 roku

Ostatnim akordem zagłady było wymordowanie w Birkenau ostatnich więźniów obozu. Próbowano zrobić to trzy miesiące wcześniej, ale Romowie postawili opór: chwycili topaty, drągi i odmówili dobrowolnego opuszczenia baraków. Niemcy, obawiając się, że bunt rozleje się na inne pola, chwilowo odpuścili.

Jakiegolwiek próby upamiętnienia losów ofiar i całej społeczności są podejmowane dopiero w ostatnich dwudziestu latach.

Zbigniew Smółko

Cyganki chodziły, żebrały, a Cygany siedzieli w domu. Cyganka to była u nich parobkiem, żoną, dostawcą jedzenia, a Cygan sobie siedział, w karty grał i wódkę pił. Także cygańskie życie bardzo dobre u mężczyzn. Z kolei Cyganek to nie - z relacji p. Reginy Zińczuk z Tyszowic.

[Cyganie] stały tutaj, jak teraz jest Puławska. Tu most był drewniany, mizerny, nazywaliśmy go austriacki most. Tam Cygany przyjeżdżały, tam posiedziały, ile im się chciało, miesiąc czy dwa, czy tydzień. Koło krzyża takiego sekatego, tam był trawnik. Były Cygany bogatsze, co tymi wozami [przyjeżdżały], a były i nędzarze, co sobie tylko namioty robiły. Ale złodzieje wszystkie. Patelnie robiły - relacja. p. Brzozowski z Lublina, podobnie jak dwie kolejne, zarchiwizowane jest z archiwum Historii Mówionej Teatru NN z Lublina.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik nie zatrudnia żadnego skauta. „Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne”

Zarząd pierwszoligowego piłkarskiego Górnika umożliwił kibicom zadanie mu pytań dotyczących funkcjonowania zielono-czarnych. Fani dociekali m.in., czy klub zatrudnia skautów. - Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów - odpowiada Maciej Grzywa, prezes klubu.

Co sezon, a zdarzało się nawet, że co rundę, drużyna Górnika przechodzi gruntowną przebudowę. Część zawodników odchodzi, klub zatrudnia nowych graczy, podpisując kontrakty z piłkarzami, których umowy w innych klubach już wygasły i można ich zatrudnić bez potrzeby przeprowadzania transferów gotówkowych. Ciekawym zagadnieniem jest więc to, w jaki sposób Górnik wyszukuje zawodników, którzy mogą potencjalnie wzmocnić klub.

Klub z Łęcznej nie ma skautów

„Ile osób jest zatrudnionych na stanowisku skauta piłkarskiego? Jeśli jakkolwiek, to jakie rejony są obserwowane?” - takie pytanie do prezesa Górnika sformułowali kibice zielono-czarnych.

- Dzisiaj nie ma takiej osoby, trzeba to jasno powiedzieć. Mamy nowoczesne narzędzia technologiczne, dzięki którym ten obszar analizy, obserwacji zawodnika jest zdecydowanie szybszy niż osoba fizyczna jeżdżąca po pewnych terenach. Dziś trochę inaczej ten scouting wygląda, nie tak, jak kiedyś - odpowiada Maciej Grzywa, prezes Górnika Łęczna, w materiale opublikowanym w mediach społecznościowych klubu.

Zamiast wysłać ludzi w poszukiwaniach piłkarzy, działacze klubu z Łęcznej preferują najpierw przeanalizować graczy na materiałach wideo.

- Chcemy iść w takim kierunku, gdzie pierwsze dwa etapy selekcji zawodników to

jest selekcja na materiałach wideo, na platformach skautingowych. Natomiast dopiero wtedy, gdy te materiały dadzą nam odpowiedź, że zawodnik jest z potencjałem, to przejdziemy do kolejnych etapów, czyli obserwacji tego zawodnika na żywo przez poszczególne osoby czy sztab szkoleniowy. Oczywiście dalej idąc, będą konkretniejsze kroki, jak zaproszenie na testy. Dziś nie ma sensu generować olbrzymich kosztów osób, które będą miały wytyczne i będą szukać dla nas piłkarzy na określonych obszarach, bo tak naprawdę nie jesteśmy w stanie skontrolować ich pracy, jakości, podejścia. Można więc to usprawnić, mieć na to inny pomysł. I taki będziemy mieli - dodaje szef klubu z Łęcznej.

Trener i dyrektor sportowy w jednym

Szczególną rolę w takim układzie odgrywa więc dyrektor sportowy. Do końca sezonu 2023/2024 stanowisko

to zajmował Veljko Nikitović, w przeszłości znakomity piłkarz Górnika, a później m.in. prezes klubu. Serb niespodziewanie zadeklarował po barażowej porażce z Motorem Lublin, że odchodzi z zielono-czarnych. Niedługo później związał się z Arką Gdynia, ligowym rywalem Łęcznian.

Rolę dyrektora sportowego przejął Słowak Pavol Stano, trener Górnika.

- To była optymalna decyzja. Dzisiaj możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę - uważa Maciej Grzywa. - Do końca tego okienka nic się nie zmieni, dalej trener Stano będzie miał takie kompetencje - dodaje.

Prezes podkreśla, że klub budujemy całkiem od nowa pion sportowy.

- Jesteśmy po kolejnych rozmowach z osobami, które widzimy na tych stanowiskach. Wydaje się, że zostały kwestie doprecyzowania obowiązków plus kwestie finansowe - wskazuje Maciej Grzywa.

W tym okienku transferowym klub z Łęcznej podpisał

WYCHOWANEK ZAMIENIŁ GÓRNIKA NA TRZECIOLIGOWCA

Piłkarzem zielono-czarnych nie będzie już lewy obrońca Karol Turek. 24-latek to wychowanek klubu z Łęcznej. Piłkarz przygotowywał się do sezonu 2024/2025 z Górnikiem, pojechał z ekipą trenera Pavola Stano na zgrupowanie do Kielc. Nie przekonał jednak do siebie sztabu szkoleniowego. Jego kontrakt wygasł z końcem czerwca i 24-latek został wolnym zawodnikiem. W środę, 31 lipca, Karol Turek został ogłoszony jako nowy piłkarz trzecioligowej Unii Skierniewice

kontrakty z 14. nowymi zawodnikami. Z klubu odeszło natomiast dziesięciu piłkarzy, do tego czterech wróciło do swoich klubów po wypożyczeniu do zielono-czarnych.

Dominik Smagała

dsm

Wisła z porażką. Ciołek bohaterem

Gracze z Puław musieli pogodzić się z pierwszą porażką w tym sezonie. Podopieczni Macieja Tokarczyka ulegli 1:2 KKS-owi Kalisz.

A zaczęło się bardzo dobrze. Po nieco ponad kwadransie gry Wisła prowadziła. Po rzucie rżnym do piłki najwyżej wyskoczył Bartosz Guzek. Napastnik, który w poprzednim sezonie rozegrał 13 meczów w pierwszoligowej Miedzi Legnica, pewnie pokonał Maksymiliana Ciołka, który swego czasu występował w trzecioligowych Orleńcach Radzyń Podlaski.

Goście odpowiedzieli w 35. minucie. Po akcji prawą stroną w polu karnym znalazł się Mateusz Andruszko, który dograł na czwarty metr. Tam futbolówka nieszczęśliwie odbiła się od Radostawa Śledzickiego i wpadła obok zaskoczonego Jana Szpaderskiego. Niedługo po zmianie stron pięknym strzałem w dalszy róg bramki popisał się Jakub Staszak. Bramkarz Wisły wyciągnął się jak struna, ale nie był w stanie odbić piłki.

Ambitnie grający puławianie kilkakrotnie zagrozili bramce KKS-u, ale za każdym razem górą był Ciołek. Goście kończyli spotkanie w niepełnym składzie. Drugą żółtą, a w konsekwencji



Po tym strzale głową Bartosza Guzka Wisła wygrywała. Skończyło się porażką

czerwoną kartkę obejrzał Piotr Kusiński. Mimo starań naszych wynik się nie zmienił.

Wisła Puławy - KKS Kalisz 1:2 (1:1)

Bramki: Guzek 16' - Śledzicki 35' (s) - J. Staszak 49'.

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś, Zych (46' Gałązka), Piątek, Wiktoruk, Kumoch, Szymanek (56' Zylla), Guzek.

KKS Kalisz: Ciołek - Głaz (74' Białczyk), Smoliński, Kieliba, Gawolik, J. Staszak (74' Skibicki), Andruszko (66' Cierpka), W. Staszak (55' Toporkiewicz), Kusiński, Putno, Chaciński (66' Szymański).

Żółte kartki: Kargulewicz, Piątek - Kieliba, Gawlik, Skibicki, Kusiński, Szymański.

Czerwona kartka: Kusiński 82', za dwie żółte kartki. Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Jadą na Suche Stawy

W niedzielę w samo południe gracze Tokarczyka powalczą na boisku Hutnika Kraków.

Rywale przystąpią do gry opromienieni zwycięstwem 4:1 na boisku Skry Częstochowa. Hat-trickiem popisał się Michał Głogowski. Gola dołożył Olivier Soprych. We wcześniejszych meczach Hutnik przegrał 0:1 ze Świtem Szczecin oraz uległ aż 0:5 GKS-owi Jastrzębie.

Od końca marca trenerem krakowian jest Maciej Musiał, który swego czasu odpowiadał za wyniki Wieczystej Kraków. Jest synem Adama, który rozegrał 34 mecze w reprezentacji Polski. W Wiśle Kraków rozegrał 227 meczów. Został mistrzem Polski. Z kolei brat trenera Hutnika jest sędzią. Tomasz Musiał przez lata prowadził spotkania w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

mp

Trudne zadanie przed Wisłą

Już 6 i 7 sierpnia odbędą się mecze rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Piłkarze Wisły trafili na Chojniczankę Chojnice. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Ewentualny triumf pozwoli naszym zagrać w I rundzie, gdzie oprócz zwycięzców fazy wstępnej zagra 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu regionalnym, 18 zespołów Ekstraklasy z sezonu 2023/2024 oraz 16 drużyn I ligi z sezonu 2023/2024. Jagiellonia

mp

Karnety i bilety dostępne

Trwa sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2024/2025. Jesienią na własnym stadionie nasi rozegrają aż dziesięć II-ligowych spotkań.

Cennik biletów:

Bilet normalny: 30 zł
Bilet dla kobiet: 10 zł
Bilet ulgowy: 20 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

Białystok, Śląsk Wrocław, Legia Warszawa, Wisła Kraków mają wolny los.

RUNDA WSTĘPNA (07.08., godz. 19:30)

Chojniczanka - Wisła
Podbeskidzie - Stomil
Zagłębie S. - Sandecja
Pogoń S. - Lech II
Kotwica - Skra
KKS Kalisz - Olimpia G.
Stal St. - Olimpia E.
Polonia B. - GKS Jastrzębie
Radunia - ŁKS II Łódź
Hutnik - Zagłębie II L.

mp

Cennik karnetów:

Karnet normalny: 240 zł
Karnet dla kobiet 80 zł
Karnet ulgowy: 160 zł (emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki). Nowością jest „Karnet wsparcia” w kwocie 400 zł, który uprawnia do wejścia na wszystkie mecze Wisły w rundzie jesiennej, a dodatkowo otrzymujesz koszulkę meczową pierwszego zespołu.

Więcej informacji

Można znaleźć na stronie www.kswislapulawy.pl/bilety

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI:

Termalica - Odra 3:0
Płock - Chrobry 2:1
Tychy - Warta 1:1
Stalowa Wola - Kotwica 0:2
Stal - Miedź 1:0
Polonia - Arka 0:3
Znicz - Wisła 2:1
Ruch - Pogoń 1:1
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	9	10-0
2	Wisła Płock	3	7	5-3
3	Znicz Pruszków	3	7	3-1
4	Arka Gdynia	3	6	5-2
5	Górnik Łęczna	2	6	3-1
6	Stal Rzeszów	3	6	3-2
7	Kotwica Kolobrzeg	3	5	3-1
-	Ruch Chorzów	3	5	3-1
9	Miedź Legnica	3	4	6-5
10	GKS Tychy	3	3	3-3
11	Odra Opole	3	3	4-6
12	Chrobry Głogów	3	3	3-7
13	Wisła Kraków	2	1	1-2
14	Pogoń Siedlce	3	1	3-7
15	Warta Poznań	3	1	2-6
16	Polonia Warszawa	3	1	0-4
17	ŁKS Łódź	1	0	1-2
18	Stal Stalowa Wola	3	0	2-7

NASTĘPNA KOLEJKA

(9-12.08.):

Arka - Znicz, Górnik - Polonia
(10.08., g. 14.30), Miedź - ŁKS, Kotwica - Stal, Warta - Stalowa Wola, Chrobry - Tychy, Odra - Płock, Pogoń - Termalica, Wisła - Ruch

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wisła - KKS Kalisz 1:2
Podbeskidzie - Polonia 0:1
Jastrzębie - Pogoń 0:1
Świt - Olimpia E. 3:0
Skra - Hutnik 1:4
Wieczysta - ŁKS II 4:0
Chojnicz. - Zagłębie II 2:1
Olimpia G. - Rekord 0:1
Zagłębie - Resovia 2:0

MECZ 2. KOLEJKI

Polonia - Olimpia G. 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	9	6:1
2	Zagłębie Sosnowiec	3	9	6:2
3	Świt Szczecin	3	7	5:1
4	KKS Kalisz	3	7	4:2
5	Wieczysta Kraków	3	6	5:1
6	Chojniczanka Chojnice	3	6	4:2
7	Polonia Bytom	3	6	3:2
8	Resovia Rzeszów	3	6	2:2
9	GKS Jastrzębie	3	4	6:2
10	ŁKS II Łódź	3	4	3:5
11	Rekord Bielsko-Biała	3	3	2:4
12	Hutnik Kraków	3	3	4:7
13	Olimpia Elbląg	3	2	1:4
14	Wisła Puławy	2	1	1:2
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	3	1	1:4
16	Zagłębie II Lubin	2	0	1:3
17	Olimpia Grudziądz	3	0	1:5
18	Skra Częstochowa	3	-7	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.08., godz. 12:00): Hutnik - Wisła, Polonia - Rekord, Resovia - Olimpia G., Zagłębie II - Zagłębie, ŁKS II - Chojniczanka, KKS Kalisz - Wieczysta, Olimpia E. - Skra, Pogoń - Świt, Podbeskidzie - GKS Jastrzębie.

mp

REG

Motor z pierwszym remisem w sezonie

Duży ładunek dramaturgiczny, walka do ostatnich sekund i premierowy domowy punkt zdobyty w kampanii 2024/25. Za nami mecz trzeciej kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym Motor Lublin zremisował przed własną publicznością z Koroną Kielce.

Oba zespoły zmierzyły się na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej po raz pierwszy w historii. Gdy wydawało się, że do przerwy padnie bezbramkowy remis, w 43. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Po skądnej akcji Konrada Matuszewskiego i Wiktora Długo-

gosza, do siatki trafił Adrian Dalmau. Po zmianie stron „Motorowcy” prezentowali się dużo lepiej, grali zdecydowanie bardziej ofensywnie i tworzyli sytuacje bramkowe. Trzykrotnie trafili do siatki, ale dwóch goli nie uznał sędzia, który najpierw dopatrzył się faulu w ataku, a następnie pozycji spalonej. Ostatecznie jednak lubelski zespół doprowadził do remisu, po tym, jak rzut karny wykorzystał doświadczony Piotr Ceglarz. Po inauguracyjnej porażce z Rakowem Częstochowa 0:2 i wygranej 2:0 z Lechią Gdańsk, teraz przyszedł czas na remis Motoru. W następny weekend lublinianie będą pauzować. Ich mecz czwartej kolejki z Jagiellonią Białystok został bowiem przełożony na prośbę klubu z Podlasia. Póki co nie znamy nowej daty tego spotkania. Tym samym żółto-biało-niebiescy następnym raz powalczą o punkty dopiero 16 sierpnia.



Po trzech kolejkach Motor ma na koncie cztery punkty

Motor Lublin - Korona Kielce
1:1 (0:1)
Bramki: Ceglarz 82 (z rzutu karnego) - Dalmau 43
Motor: Brkić - Wójcik (46 Stolarski), Rudol, Bartos (63 Najemski), Luberecki, Gąsior (46 Scalet), Caliskaner (76 Weł-

niak), Wolski, M. Król, Ceglarz, Mraz (63 Ndiaye)
Żółte kartki: Mraz, Stolarski - Dziekoński, Matuszewski
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole)
Widzów: 14 562

Karol Kurzępa



Mateusz Stolarski,
trener Motoru:

Chciałem przeprosić za pierwszą połowę. Nie tak mieliśmy wyjść na mecz i nie w taki sposób czekać na przeciwnika. Byliśmy zbyt pasywni, nie graliśmy na swojej intensywności. Ekstraklasa jest taka, że jeśli czekasz na coś 45 minut, to przeważnie kończy się tym, że musisz odrabiać straty. Natomiast po przerwie pokazaliśmy, że potrafimy wejść na połowę przeciwnika w ekstraklasie i szukać swoich okazji. Musimy cenić ten punkt, bo oczka na tym poziomie są bardzo ważne a przewagi między drużynami bardzo małe. Czujemy niedosyt, że nie ma po naszej stronie trzech punktów, jednocześnie szanując to, że zdobyliśmy oczko, grając tylko 45 minut w tym meczu.

Szczypiornistki po pierwszym sparingu

Już za cztery tygodnie piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zainaugurują nowy sezon Orlen Superligi kobiet. W miniony piątek, po pierwszym miesiącu okresu przygotowawczego biało-zielone rozegrały premierowy letni mecz kontrolny. Brązowe medalistki poprzedniego sezonu zmierzyły się w Kielcach z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Spotkanie zakończyło się przekonującym zwycięstwem 22-krotnych mistrzyń Polski w stosunku 44:28. Sztab szkoleniowy ma zatem powody do zadowolenia oraz wiele materiału do analizy przed następnymi grami towarzyskimi. Najbliższa czeka podopieczne trener Edyty Majdzińskiej już 10 sierpnia. Wówczas lubelski zespół zagra z Handball JKS-em Jarosław.

Karol Kurzępa

Nowi koszykarze w lubelskim klubie

Skład Polskiego Cukru Startu Lublin jest już niemalże skompletowany. W ubiegłym tygodniu klub przeprowadził transferową ofensywę i poinformował o pozyskaniu trzech zawodników.

Jeszcze pod koniec lipca szeregi czerwono-czarnych zasilili 29-letni rozgrywający z Belgii - Emmanuel Lecomte. W 2018 roku „Manu” występował dla Dallas

Mavericks w Lidze Letniej NBA, skąd trafił do Ontario Clippers w G-League. Po grze na zapleczu najlepszej ligi świata przeniósł się do Europy. Na Starym Kontynencie bronił barw klubów z Hiszpanii, Niemiec, Francji, Litwy, Izraela, Czarnogóry oraz własnej ojczyzny. W ostatnim sezonie był zawodnikiem rodzimego Liège Basket, gdzie notował średnio 16.5 punktów, cztery asysty oraz 2.3 zbiórki na mecz. Na swoim koncie ma ponadto doświadczenie nabyte w seniorskiej kadrze narodowej, do której jest powo-

ływany regularnie od siedmiu lat. Z zespołem belgijskich „Lwów” wziął udział, m.in. w dwóch turniejach rangi mistrzostw Europy - w 2017 i 2022 roku. Nieobce mu są także europejskie puchary, gdzie zaliczył mecze w rozgrywkach EuroCup, European North Basketball League, czy Ligi ABA. Kolejnym nabytkiem Startu został 32-letni Ousmane Drame z Gwinei. Ten atletyczny, mierzący 206 cm wzrostu koszykarz może występować na pozycji centra oraz silnego skrzydłowego. Kibice Orlen Basket Ligi po-

znali go w latach 2021-23, gdy bronił barw klubów z Zielonej Góry oraz Dąbrowy Górniczej. Poza Polską nasz nowy zawodnik zdobywał doświadczenie w lidze hiszpańskiej, tureckiej, izraelskiej, łotewskiej oraz francuskiej. Ma za sobą również mecze dla Westchester Knicks na zapleczu NBA. W ostatnim sezonie grał na Litwie, notując 6.9 punktów oraz 3.6 zbiórek dla zespołu Jonavos CBet. Trzeci z nowych graczy w ekipie trenera Wojciecha Kamińskiego to rzucający Courtney

Ramey. Zawodnik, który mierzy 190 cm wzrostu, we wrześniu będzie świętował 25. urodziny. Pochodzi z Webster Groves w stanie Missouri, a w lidze uniwersyteckiej najpierw występował przez cztery lata w barwach Texas Longhorns, a następnie przeszedł na rok do Arizona Wildcats. W zeszłym roku Ramey trafił do Europy. W barwach grającego w litewskiej ekstraklasie BC Nevėžis zapisywał na swoim koncie średnio 10.6 pkt, 2.2 zbiórki oraz dwie asysty na mecz.

Poza wspomnianą trójką ważne kontrakty z klubem mają Jakub Karolak, Michał Krasuski, Filip Put oraz Tyran De Lattibeaudiere. Bliski przedłużenia umów są zaś Bartłomiej Pelczar oraz Roman Szymański. Nowy ligowy sezon ruszy dla czerwono-czarnych w październiku. Natomiast 19 sierpnia Start rozpocznie okres przygotawczy. Lublinianie będą przygotowywać się do rozgrywek na lokalnych obiektach.

Karol Kurzępa

Żuźlowcy znów lepsi od rywali

Przed siatkarzami mecze kontrolne

Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów wygrał z Fogo Unią Leszno w ostatnim, domowym meczu fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. „Koziołki” tylko pod koniec spotkania pozwoliły rywalom zapisać na koncie biegowe zwycięstwa.

Gospodarze jak zwykle byli zdecydowanymi faworytami starcia z Unią, która potrzebowała zwycięstwa jak tlen. Goście z Leszna przed spotkaniem zajmowali bowiem ostatnie miejsce w lidze. „Byki” są zespołem, który najdłużej z tegorocznej stawki jeździ w ekstraklidze - są w niej od 1997 roku. Lublinianie jednak nie zastosowali wobec przeciwników z Wielkopolski taryfy ulgowej.

Już po pierwszej serii startów miejscowi mieli pewną przewagę i prowadzili 17:7. W drugiej serii biegów Motor wszystkie trzy biegi wygrał w stosunku 5:1, a jedyne zaskoczenie to taśma Cierniaka w siódmej gonitwie. Po połowie zawodów tablica wyników wskazywała 31:11. Kolejne trzy wyścigi upłynęły pod przewagą podopiecznych trenera Macieja Kuciapy. Jednak czwarta seria wyglądała jak inny mecz, bo to leszczynianie wygrali wszystkie trzy biegi - dwa pierwsze w stosunku 4:2, a 13. w stosunku 5:1. Pokonani przez Unię zostali, m.in. Kubera, Lindgren i Zmarzlik. Przed biegami nominowanymi „Koziołki” wygrywały 48:30. W 14. starcia Kubera i Lindgren przyjechali za plecami Lebie-diewa, a w ostatniej gonitwie wygrał Zmarzlik przed Zengotą, Holderem i Cookiem. Takim

sposobem Motor triumfował 55:35, a w dwumeczu 105:75. Ostatni mecz fazy zasadniczej sezonu 2024 Motor rozegra 9 sierpnia o 18:00. Rywalami lublinian będą żuźlowcy Betard Sparty Wrocław, a więc trzeci zespół ligowej tabeli.

Orlen Oil Motor Lublin - Unia Leszno
55:35 (105:75)

Punkty: Dominik Kubera - 10 (2,3,1,2,2), Mateusz Cierniak - 6 (3,t,3,0), Jack Holder - 10+1 (1+,3,3,2,1), Fredrik Lindgren - 4+2 (2+,1,0,1+), Bartosz Zmarzlik - 13 (3,3,3,1,3), Wiktor Przyjemski - 9+3 (3,2,+2+2+), Bartosz Bańbor - 3+1 (1,2+,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin wzmocniła zespół przed kolejnym sezonem i wiadomo już, kiedy nowy zawodnicy zagrają w jej barwach. Oczywiście nie w lidze, a w letnich sparingach, o których planie poinformował klub.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego trenują w okrojonym składzie od 23 lipca. Póki co w ich szeregach brakuje tercetu przebywającego na Igrzyskach Olimpijskich: Fynniana McCarthy’ego, Wilfredo Leona oraz Thalesa Hossa. Nieco później dotrze także Bułgar Aleks Grozdanow. W nadchodzący poniedziałek żółto-czarni rozegrają pierwszy sparing, a ich ryw-



Na zdjęciu zawodnik Jan Nowakowski

lem będą siatkarze Czarnych Radom. Cztery dni później lublinian czeka starcie z Projektem Warszawa, a 20 sierpnia z Asseco Resovią Reszów. Z kolei pod koniec sierpnia Bogdanka LUK weźmie udział

w IV Memoriale Franciszka Ilczuka w Białymstoku, gdzie zmierzy się z miejscowym BAS-em, Ślepskiem Suwałki i Treflem Sopot. Na początek września zaplanowano zaś hitowe zmagania w Lublinie - Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, w którym oprócz gospodarzy zagrają z Asseco Resovia, Jastrzębski Węgiel i włoska Sir Safety Perugia - były klub Wilfredo Leona, który jest nowym nabytkiem ekipy z Lublina. Start pierwszej rundy zmagania w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września. Rywalami LUK-u na początek rywalizacji będą siatkarze Warty Zawiercie, czyli aktualni wice-mistrzowie Polski. Dokładnego terminu spotkania jeszcze nie ustalono.

Karol Kurzępa

Lewart urwał się ze stryczka. Gol-marzenie „Woli”

Beniaminek III ligi zaliczył remis w starciu z KS-em Wiązownica. Punkt biało-niebieskim zapewnił Bartłomiej Wolski, trafiając do siatki w doliczonym czasie gry.

Gol-marzenie „Woli”

19-latek dostał piłkę na 18. me-
trze. Nie namyślał się długo i huk-
nął w samo okienko. Po chwili
utonął w objęciach kolegów. -
Mecz był trudny. Przez pierwsze
30 minut widać było, że musimy
przyzwyczaić się do intensywno-
ści. Straciliśmy bramkę, natomiast
dobrze zareagowaliśmy i odpowie-
dzieliśmy golem. W drugą połowę
złe weszliśmy, co skutkowało utra-
tą bramki. Próbowaliśmy atako-
wać, natomiast nic nie udało się
strzelić. Dopiero w doliczonym
czasie gry zdołaliśmy się przeła-
mac - mówi popularny „Wola”.

Ani i Edwardowi

Wychowanek Puławiaka Pu-
ławy swojego pierwszego gola



Bartłomiej Wolski (przy piłce) zdobył gola na wagę punktu. 19-latek huknął w samo „okienko”

w sezonie dedykuje rodzicom.
- Ania i Edward wspierają mnie
od zawsze. Przed nami kolejne
spotkania. Czas na Siarkę Tarno-
brzeg. Będą jednym z faworytem
do wygrania ligi. Szykujemy się
na trudny bój. Myślimy pozy-
tywnie i pojedziemy walczyć
o dobry wynik - dodaje.

Gol „Żelka”

Lewart stracił gola po nieco
ponad pół godzinie gry. Szybko
odpowiedział Krystian Żelisko.
Po rzucie wolnym bitym przez
Wolskiego głową uderzył Oskar
Gede. Bramkarz sparował piłkę
do boju, a „Żelek” z ostrego kąta
popisał się dobitką.

- To nie było jakieś powalające
spotkanie. Bramki traciliśmy po
swoich błędach, ale, co bardzo
cieszy, to potrafiliśmy się dwa razy
podnieść, wyrównując stan spot-
kania. Cieszy ten remis, cieszyć
punkt, bo każdy pozytywny wy-
nik będzie bardzo ważny w póź-
niejszym rozrachunku - mówi au-
tor pierwszego gola w tym sezonie
dla biało-niebieskich.

Kończyli starym składem

- Cieszy to, że dwukrotnie
umieliśmy odpowiedzieć na gole
przeciwników. Popelniliśmy dwa
proste błędy, ale potrafiliśmy
wywalczyć remis. Co ważne,
kończyliśmy spotkanie zawo-

nikami, którzy wywalczyli mi-
strzostwo czwartej ligi - mówi
Grzegorz Białek.

Wszystko pod górkę

Szkoleniowiec miał sporo ner-
wów przed pierwszym gwizd-
kiem. - Wypadli Mateuszowi:
Chyła i Kompanicki. Z przyczyn
formalnych nie mógł zagrać Klim
Morenkov. Łukasz Najda dostał
„blokadę” i wyszedł na boisko.
Nie w pełni sił byli: Kamil Zieliń-
ski i Aleks Aftyka. Cieszy, że po-
trafiliśmy zagrać bardzo ambitnie.
Mieliliśmy okazje „Żelka” i Pawła
Myśliwieckiego. W tak trudnym
momencie potrafiliśmy wyciągnąć
dobry wynik. Po takim występie
rosną morale - dodaje.

Czas na „Siarę”

Przed drużyną trudne zadanie.
Lewart zagra na boisku Siarki
Tarnobrzeg. - Jedziemy walczyć.
Wiemy, że gospodarze będą fa-
worytem, ale chcemy trochę na-
mieszać. Cieszy to, że będę miał
do dyspozycji: Kompanickiego,
Chylę, Morenkova

Lewart Lubartów - KS Wiązownica 2:2 (1:1)

Bramki: Żelisko 40', Wolski
90+3' - Kasia 35', Kordas 49'.
Lewart: Podleśny - Drozd (79'
Aftyka), Niewęgłowski, Gede,
Plesz, Nojszewski (64' Wójcik),
Wolski, Zieliński (68' Wdowicz),
Najda, Myśliwiecki, Żelisko.
KS Wiązownica: Osobiński -
Tonia, Kapuściński, Grabowski,
Kordas, Wójcik, Jopek, Jaroch,
Kitliński (64' Janiczak), Michalik
(84' Morąg), Kasia.
Żółte kartki: Najda, Drozd,
Wójcik - Kapuściński, Jaroch,
Janiczak, Wójcik, Sokolenko
(trener).

Dwóch debutantów

W pierwszym składzie Lewartu
zagrało dwóch zawodników, któ-
rzy przyszli do zespołu.

To Patryk Drozd pozyskany
z Avii Świdnik oraz Dawid Noj-
szewski, który ostatnio występował
w Podlasiu Biała Podlaska.

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Lewart - KS Wiązownica 2:2
Bramki: Żelisko 38', Wolski
90+4' - Kasia 33', Kordas 49'.
Pogoń-Sokół - Podhale
Bramki: Majda 56' - Sewe-
ryn 29', Purcha 39', 69'.
Wiślanie - Unia 3:0
Bramki: Radwanek 13', 31',
Bąk 35'.
Star - Chełmianka 5:1
Bramki: Szyńska 25', Kawecki
45', Stanisławski 49', Jagiełło
63', Żmudź 90' - Konojacki
80'.
Avia - Korona II 1:1
Bramki: Małecki 18' - Miano-
wany 35'.
Wisłoka - Sandecja 0:1
Bramka: Wolsztyński 54'.
Wiśła II - KSZO 1:1
Bramki: Kuziemka 8' - Pisa-
rek 37'.
Czarni - Siarka 2:4
Bramki: Bawor 22', 81' -
Prusiński 31', 65', Czajkowski
77', Kumorek 89'.
Podlasie - Świdniczanka 0:0

NASTĘPNE KOLEJKI

(10.08., godz. 15:00):
Siarka - Lewart, Sandecja
- Podlasie, KSZO - Czarni,
Świdniczanka - Wiśła
II, Korona II - Wisłoka,
Chełmianka - Avia, Unia -
Start, Pogoń-Sokół - Wiślanie,
KS Wiązownica - Podhale.
(17.08., godz. 16:00):
Lewart - KSZO, Podlasie -
Korona II, Wiślanie - Podhale,
Star - Pogoń-Sokół, Avia -
Unia, Wisłoka - Chełmianka,
Wiśła II - Sandecja, Czarni -
Świdniczanka, KS Wiązownica
- Siarka

mp

IV LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI

(11.08., godz. 17:00)
Opolanin - Huragan
(11.08., godz. 17:00)
Gryf - Górnik II
Kłos - Orleń
Sygnał - Janowianka
Łada - Start
Granit - Hetman
Stal K. - Lublinianka
Motor II - Tomasovia
Avia II - pauza

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/18.08): Górnik II -
Opolanin, Lublinianka
- Motor II, Huragan - Stal
K., Hetman - Gryf, Start -
Granit, Janowianka - Łada,
Orleń - Sygnał, Avia II - Kłos,
Tomasovia - pauza.
(21.08): Opolanin - Hetman,
Stal K. - Górnik II, Sygnał
- Avia II, Łada - Orleń,
Granit - Janowianka, Gryf
- Start, Motor II - Huragan,
Tomasovia - Lublinianka,
Kłos - pauza.

mp

PUL

Lewart z pucharami Opolanin chce środka tabeli

Przed pierwszym me-
czem w III lidze na ręce
kapitana, prezesa i wice-
prezesa Lewartu złożone
zostały puchary.

Wręczyli je: burmistrz Lubar-
towa Krzysztof Paśnik oraz jego
zastępca Radosław Szumiec.
Okazałe trofeum przekazał rów-
nież prezes Lubelskiego Związku
Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik.
Sukcesu gratulował również
przedstawiciel firmy hummel.

mp



Pamiątkowe zdjęcie przed pierwszym meczem Lewartu w III lidze

Górnik II gotowy. Wiech: Młodzież priorytetem

Łęcznianie zremisowali
2:2 z Ursusem Warszawa
w ostatnim sparingu
przed rozpoczęciem IV
ligi. Bramkę dla Górni-
ka zdobył Patryk Pastu-
siak, natomiast drugie
trafienie było bramką
samobójczą rywali.

- Mecz od początku stał na
dobrym poziomie intensywno-
ści. Udało nam się stworzyć parę
wypracowanych sytuacji strzele-
ckich, który mogliśmy zamienić
na bramki. Ostatecznie wynik
pozwala patrzeć z optymizmem
na ligę, ale obliuguje do jesz-

cze bardziej wytężonej pracy,
aby następnym razem wygrać
- mówi Karol Wiech, szkolenio-
wiec drugiego zespołu Górnika.

Jak przynajmniej, celem nadrzęd-
nym jest rozwój indywidualny
zawodników. - Chcemy, by jak
największa ilość graczy była go-
towa do gry w pierwszej druży-
nie Górnika - dodaje.

Ursus Warszawa - Górnik II Łęczna 2:2 (0:1)

Bramki: Pastusiak, br. samo-
bójcza

Górnik II: Abramczyk (46'
Wilk) - Dylewski (45' Erwin

mp

Stadnicki), Jasiński (60' Rze-
szutek), Sienicki (80' Zalewski),
Mołodecki (60' Gęca), Wronka
(45' Gnap), Pastusiak (70'
Białasz), Skotarczak (70' Słom-
ka), Gębicki (70' Seweryn),
Wachowicz (80' O. Stadnicki),
Małyńska.

Pierwszy wyjazd

Łęcznianie zainaugurują
sezon meczem wyjazdowym
z Gryfem Gmina Zamość. Spot-
kanie zaplanowano na niedzielę
na godz. 17. Tydzień później
zespół Wiecha podejmie Opol-
anina Opole Lubelskie.

Piłkarze z Opola Lu-
belskiego zakończyli
serię gier kontrolnych.

W ostatnim spotkaniu ule-
gli 1:2 Motorowi II Lublin.
- W pierwszych 20 minutach
przeważaliśmy w posiadaniu
piłki i stworzyliśmy sobie
trzy sytuacje stuprocento-
we, których nie potrafiliśmy
wykorzystać. Potem mecz się
wyrównał. W pierwszej poło-
wie przeciwnik stworzył jedną
klarowną sytuację. Po prze-
rwie straciliśmy dwie bramki
po dużych błędach indywidu-
alnych - mówi Dawid Miazga.

Jego podopieczni zdobyli
gola po rzucie karnym, a po-
nadto mieli przynajmniej trzy
„setki”. - Jeśli chodzi o orga-
nizację gry w ataku i obronie,
czy fazach przejściowych je-
stem zadowolony. Wygląda to
obietująco. Tworzymy wiele
sytuacji bramkowych, nato-
miast poza sparingiem z Avią
problem jest z ich wykorzysta-
niem. Musimy poprawić sku-
teczność i nad tym będziemy
mocno pracować - dodaje.

Opolanin rozpocznie sezon
od domowego meczu z Hu-
raganem Międzyrzec Podla-

ski. - Moim zdaniem w tym
sezonie liga będzie bardzo
mocna i wyrównana. Wiele
drużyn się znacząco wzmocni-
ło. Jesteśmy świadomi swojego
miejsca w szeregu i celem, jaki
został postawiony, jest środek
tabeli, co nie oznacza, że nie
będziemy w każdym meczu
walczyć o zwycięstwo. Chce-
my również powoli wprowa-
dzać kilku młodych zdolnych
wychowanków do drużyny
- kończy.

Opolanin Opole Lubelskie - Motor II Lublin 1:2 (0:0)

Bramka: zaw. testowany.

Anes w Hetmanie

W nowym sezonie w ze-
spole Opolanina zabraknie
Anesa Kheroufa.

21-letni gracz z Algierii
przeniósł się do Hetmana Za-
mość. W Opolaninie rozegrał
rundę wiosenną. Zanotował
11 trafień oraz 7 asyst.

mp

Nie tak miało być...

Malwina Kopron, brązowa medalistka olimpijska z Tokio, od lat stanowiła czołówkę w rzucie młotem. Niestety, jej obecny sezon jest wyjątkowo nieudany, co pokazały eliminacje na igrzyskach w Paryżu 2024. Po nieudanym występie Kopron udzieliła wywiadu grupie polskich dziennikarzy, który był niezwykle smutny i emocjonalny.



- Teraz zamierzam odpocząć i w końcu się porządnie wyleczyć. Muszę pojeździć po lekarzach, ale wszyscy zgodnie twierdzą, że potrzebuję odpoczynku - mówiła po występie Malwina Kopron

- Od Tokio jest bardzo ciężko - powiedziała Malwina, zaczynając płakać. - Zrobiłam wszystko, co mogłam. Treningowo i mentalnie nie jestem w najlepszej formie. Wiem, jaka forma jest potrzebna, by walczyć o medale, i niestety, teraz jej nie mam. Czuję ogromny ciężar - przyznaje. W eliminacjach uzyskała wynik 67,68 m, co dało jej dopiero 13. miejsce w 16-osobowej grupie. Oznacza to, że Kopron nie była nawet blisko awansu. - Jeśli się w siebie nie wierzy, to bardzo ciężko cokolwiek osiągnąć. Moje

treningi nie wyglądały najlepiej... Miałam nie płakać... ale tak jest. Jest mi bardzo przykro - mówiła ze łzami w oczach. Malwina zмага się z licznymi kontuzjami, w tym tendinopatią w prawym barku i problemami z lewym biodrem oraz obojczykiem. - Teraz zamierzam odpocząć i w końcu się porządnie wyleczyć. Muszę pojeździć po lekarzach, ale wszyscy zgodnie twierdzą, że potrzebuję odpoczynku - dodała. Nie tylko fizyczne dolegliwości dają się Kopron we znaki, ale

także mentalne. - Kiedyś brałam młot i mogłam poprawić każdy element. Teraz biorę młot i nic nie jestem w stanie poprawić. Moja głowa jest naprawdę bardzo zmęczona sportem. Z jednej strony cieszę się, że to moje trzecie igrzyska, ale z drugiej strony chcę już wrócić do domu i odpocząć z rodziną - przyznała. Zapytana, czy czuje się wypalona, odpowiedziała szczerze: - Tak, to jest taki moment. Jestem zmuszona zrobić przerwę, bo nie jestem w stanie nic poprawić. Muszę znaleźć balans między

sportem a życiem. Cała moja rodzina podporządkowuje się pod mój sport, a to nie wychodzi. Nie wiem, czy odpoczynek pomoże, ale wiem, że kiedyś rzucałam po 75 metrów i chcę do tego wrócić - podsumowała. Możliwe, że w przyszłym roku nie zobaczymy Malwiny na żadnych zawodach. - Biorę to pod uwagę. Bo co mi zostaje? Mam jeździć i rzucać po 67-68 metrów? Chcę rzucać dużo dalej - zakończyła Kopron.

mp

Azoty z wygranymi

Piłkarze ręczni Azotów Puławy mają za sobą trzy tygodnie przygotowań. Ekipa Patryka Kuchczyńskiego rozegrała dwa mecze kontrolne.

W weekend nasi zmierzili się z reprezentacją Polski juniorów do lat 18, która w tym tygodniu rozpocznie walkę podczas mistrzostw Europy w Podgoricy (Czarnogóra). Aż czterech puławian zaliczyło po sześć bramek: Kelian Janikowski, Piotr Jarosiewicz, Ignacy Jaworski oraz Marcin Marciniak.

W tygodniu zespół Azotów podjął Padwę Zamość. Gracze rywali przygotowujący się do rozgrywek w Lidze Centralnej dotrzymywali kroku naszym



Ignacy Jaworski w meczu z reprezentacją Polski rzucił aż sześć bramek

w pierwszych 30 minutach. Do przerwy ekipa byłego trenera puławian Zbigniewa Markuszewskiego notowała remis 17:17. Po zmianie stron miejscowy włączyli wyższy bieg i wygrali różnicą 13 trafień. Najlepszym strzelcem naszych był Piotr Jarosiewicz, który zanotował dziewięć bramek.

Azoty Puławy - Polska U-18 38:30 (21:15)
Azoty: Borucki, Tsintsadze - Janikowski 6, Jarosiewicz 6, Jaworski 6, Marciniak 6, Antolak 4, Górski 4, Šešić 3, Adamski 2, Zarzycki 1.



Piotr Jarosiewicz udowadnia, że jest dobrym strzelcem. W dwóch sparingach zaliczył 15 trafień

Azoty Puławy - MKS Padwa Zamość 38:25 (17:17)
Azoty: Borucki, Tsintsadze - Jarosiewicz 9, Dikhaminjia 7, Górski 4, Adamski 3, Janikowski 3, Šešić 3, Zarzycki 2, Marciniak 2, Antolak 2, Jaworski 2, Gogola 1.

mp

Wyjątkowy turniej. Zgłoś dziecko!

Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń zaprasza wszystkie młode talenty na wyjątkowy Turniej Umiejętności Indywidualnych! To niepowtarzalna okazja, by sprawdzić swoje zdolności i zdobyć wspaniałe nagrody!

Kiedy? 17 sierpnia, godz. 10 - 14
Gdzie? Stadion MOSiR Puławy, ul. Hauke-Bosaka 1
Dla kogo? Dzieci z roczników 2012-2017

Co przygotowaliśmy?
- Turniej umiejętności piłkarskich 1x1

- Turniej umiejętności bramkarskich
- Nagrody dla każdego uczestnika turnieju
- Porcję rywalizacji w duchu fair play i dużo dobrej zabawy

Wpisowe: Tylko 20 złotych
Nie przepap tej szansy!

Zgłoś się już dziś i przeżyj niezapomniane sportowe emocje. Pokaż swoje umiejętności i baw się dobrze z rówieśnikami!
Kontakt i zapisy: 697 192 934 lub apdruzynamarzen@gmail.com

mp

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

1. KOLEJKA (14 sierpnia)

Garbarnia Kurów - Unia Bełżyce
Tur Milejów - Wisła II Puławy
Cisy Nałęczów - LKS Kamionka
KS Drzewce - Stal Poniatowa
Hetman Gołęb - Ruch
Wisła Annapol - Trawena Trawniki
Polesie Kock - Sokół Konopnica
POM Iskra Piotrowice - LZS Wierzchowska

2. KOLEJKA (17/18 sierpnia)

Unia - Wierzchowska
Sokół - POM Iskra
Ruch - Polesie
Trawena - Hetman
Stal - Wisła
Kamionka - Cisowianka
Wisła II - Cisy
Garbarnia - Tur

3. KOLEJKA (24/25 sierpnia)

Tur - Unia
Cisy - Garbarnia
Cisowianka - Wisła II
Wisła - Kamionka
Hetman - Stal
Polesie - Trawena
POM Iskra - Ruch
Wierzchowska - Sokół

4. KOLEJKA (31 sierpnia/1 września)

Unia - Sokół
Ruch - Wierzchowska
Trawena - POM Iskra
Stal - Polesie
Kamionka - Hetman
Wisła II - Wisła
Garbarnia - Cisowianka
Tur - Cisy

5. KOLEJKA (7/8 września)

Cisy - Unia
Cisowianka - Tur
Wisła - Garbarnia
Hetman - Wisła II
Polesie - Kamionka
POM Iskra - Stal
Wierzchowska - Trawena
Sokół - Ruch

6. KOLEJKA (14/15 września)

Unia - Ruch
Trawena - Sokół
Stal - Wierzchowska
Kamionka - POM Iskra
Wisła II - Polesie
Garbarnia - Hetman
Tur - Wisła
Cisy - Cisowianka

7. KOLEJKA (21/22 września)

Cisowianka - Unia
Wisła - Cisy
Hetman - Tur
Polesie - Garbarnia
POM Iskra - Wisła II
Wierzchowska - Kamionka
Sokół - Stal
Ruch - Trawena

8. KOLEJKA (28/29 września)

Unia - Trawena
Stal - Ruch
Kamionka - Sokół
Wisła II - Wierzchowska
Garbarnia - POM Iskra
Tur - Polesie
Cisy - Hetman
Cisowianka - Wisła

9. KOLEJKA (5/6 października)

Wisła - Unia
Hetman - Cisowianka
Polesie - Cisy
POM Iskra - Tur
Wierzchowska - Garbarnia
Sokół - Wisła II
Ruch - Kamionka
Trawena - Stal

10. KOLEJKA (12/13 października)

Unia - Stal
Kamionka - Trawena
Wisła II - Ruch
Garbarnia - Sokół
Tur - Wierzchowska
Cisy - POM Iskra
Cisowianka - Polesie
Wisła - Hetman

11. KOLEJKA (19/20 października)

Hetman - Unia
Polesie - Wisła
POM Iskra - Cisowianka
Wierzchowska - Cisy
Sokół - Tur
Ruch - Garbarnia
Trawena - Wisła II
Stal - Kamionka

12. KOLEJKA (26/27 października)

Unia - Kamionka
Wisła II - Stal
Garbarnia - Trawena
Tur - Ruch
Cisy - Sokół
Cisowianka - Wierzchowska
Wisła - POM Iskra
Hetman - Polesie

13. KOLEJKA (2/3 listopada)

Polesie - Unia
POM Iskra - Hetman
Wierzchowska - Wisła
Sokół - Cisowianka
Ruch - Cisy
Trawena - Tur
Stal - Garbarnia
Kamionka - Wisła II

14. KOLEJKA (9/10 listopada)

Unia - Wisła II
Garbarnia - Kamionka
Tur - Stal
Cisy - Trawena
Cisowianka - Ruch
Wisła - Sokół
Hetman - Wierzchowska
Polesie - POM Iskra

15. KOLEJKA (16/17 listopada)

POM Iskra - Unia
Wierzchowska - Polesie
Sokół - Hetman
Ruch - Wisła
Trawena - Cisowianka
Stal - Cisy
Kamionka - Tur
Wisła II - Garbarnia

mp

Komor i Brzozowski w Cisowiance

Grzegorz Komor oraz Tomasz Brzozowski zostali szkoleniowcami Cisowianki Drzewce.

To oni będą odpowiadać za poczynania seniorów w nadchodzącym sezonie Lubelskiej Klasy Okręgowej. Duet, który jest niczym woda i ogień, gdyż są od siebie zupełnie różni. Myślę jednak, że będą się idealnie uzupełniać i dobrze współpracować.

Trener Komor przygodę z piłką zaczynał w Motorze Lublin, grał też w drużynach takich jak: Hetman Zamość, Górnik Łęczna, Lewart Lubartów czy Lublinianka. Karierę trenerską rozpoczął w grupach młodzieżowych Motoru Lublin, potem były: Victoria Parczew, Legion Tomaszowice, Stal Kraśnik, Stal Poniatowa i Motor Lublin, który prowadził w trzeciej lidze, natomiast ostatnim jego klubem był BKS Lublin.



Tomasz Brzozowski (z lewej) oraz Grzegorz Komor będą odpowiadać za wyniki Cisowianki Drzewce

- Po rozmowach z zarządem klubu i Tomkiem Brzozowskim zdecydowałem się na przyjsie do Cisowianki. Traktuję to jako nową przygodę i kolejne doświadczenie. Drużyna jest budowana od nowa, lecz jestem dobrej myśli. Chłopaki mają potencjał. Musimy się tylko

zgrać i będzie to lepiej wyglądać. Spoglądam na to ze spokojem - mówi Grzegorz Komor.

Z kolei Brzozowski swoją przygodę z piłką nożną zaczynał w juniorskich drużynach Motoru Lublin. Grał też w: Lewart Lubartów, Avii Świdnik, Unii

Bełżyce, Stali Kraśnik, Garbarni Kurów. Karierę trenerską zaczynał również w Motorze Lublin, od juniorów przez rezerwy. Prowadził również drużyny takie jak: KS Dąbrowica, Lewart Lubartów, LKS Kamionka czy GKS Niemce.

- Do przyjsia do klubu przekonał mnie zarząd i wizja tworzenia klubu oraz osoby zaangażowane w klub. Wpływ na to miał też sponsor klubu. Chcemy powoli odbudować drużynę, w przyszłości opierać się na lokalnych zawodnikach i wprowadzać ich do klubu. Pierwszy sezon chcemy rozegrać spokojnie, bez presji wyniku. Zespół ma potencjał, stawiamy na młodzież i liczymy w przyszłości na młodych adeptów z Akademii Cisowianki. Na razie czekamy na bazę, czyli stadion, potem będziemy działać dalej i cieszyć oko lokalnej publiczności - mówi popularny „Brzoza”.

mp

Bomba transferowa w Cisowiance



Kamil Oziemczuk będzie walczył na chwałę Cisowianki Drzewce

To się dzieje naprawdę! Kamil Oziemczuk został nowym zawodnikiem klubu z Drzewce.

36-latek w przeszłości występował w Ekstraklasie w barwach Górnika Łęczna. Wychowanek tego klubu jako młody zawodnik związał się z AJ Auxerre (Francja). Po powrocie do Polski grał w: Motorze Lublin, Górniku Łęczna, Orlecie Radzyń Podlaski, Avii Świdnik, Hetmanie Zamość. W rundzie jesiennej sezonu 2022/2023 grał w Turze Milejów.

- Miałem kontakt z przedstawicielami różnych klubów. Najbardziej konkretni byli władze Cisowianki Drzewce. Wróciłem z Holandii i chcę być blisko rodziny. Wiem, że w klubie zaszły duże zmiany kadrowe, a jak chcę pomóc w nowym projekcie - mówi Kamil Oziemczuk.

36-latek ma nadzieję, że najbliższy sezon będzie udany. - Mamy mieszankę młodości z doświadczeniem. Potrzebuję chwili, by dojść do wysokiej dyspozycji - dodaje.

mp

Bocian wrócił do gniazda

W Cisowiance Drzewce ponownie pojawił się Piotr Bocian.

Założyciel oraz pierwszy redaktor strony wraca do swoich obowiązków. - Zaszło wiele zmian w klubie, przez chwilę stronę trochę „wygasła”, lecz mam nadzieję, że wróci na właściwe tory, tak samo, jak klub, który drugi raz przechodzi spore zmiany. Minęło trochę czasu.



Piotr Bocian wrócił do Cisowianki

Czasu na przemyślenia i refleksję. Moja decyzja o powrocie nie należała do najłatwiejszych, po tym wszystkim, co się wydarzyło związanego z moją osobą i całym zamieszaniem, lecz nie można żyć przeszłością i trzeba iść naprzód - mówi Bocian.

Jak przyznaje, klub wykazał zainteresowanie jego osobą.

- Doszliśmy do porozumienia, a ja nie potrafię zapomnieć dziesięciu lat spędzonych w klubie,

w którym byłem na dobre i złe, w klubie, który mam w sercu. Spędziłem tutaj wiele pięknych chwil i nawet gdy nie było mnie w klubie, to starałem się jeździć na mecze. Nie popełnia błędów tylko ten, co nic nie robi. Popełnił je zarząd, popełniłem je również i ja. Najważniejsze jest jednak dobro klubu, które przyświecało mi od wielu lat - dodaje.

mp

Mrugacz i Sasin w sztabie Wisły

Szkoleniowcem Wisły Puławy został Maciej Tokarczyk. Pomagać mu będą asystenci: Patryk Mrugacz i Łukasz Sasin.

Patryk Mrugacz pochodzi z Częstochowy i to tam realizował się szkoleniowo, będąc związanym z Klubem Sportowym Skra. Tam rozpoczął pracę jako trener grup młodzieżowych, był koordynatorem projektu najzdolniejszych piłkarzy i piłkarek. Pracował jako trener reprezentacji Polski U-17 Polish Soccer Skills oraz trener reprezentacji Śląska kobiet U13/15. Ostatnie dwa sezony spędził jako szkoleniowiec pierwszego zespołu kobiet Skry Częstochowa,



Patryk Mrugacz

z którym wywalczył awans do Orlen Ekstraligi kobiet. Wcześniej zapisał na swoim koncie m.in. złoty oraz



Łukasz Sasin

srebrny medal mistrzostw Polski kobiet U-15, a także Mistrzostwo drugiej i trzeciej ligi kobiet.

Łukasz Sasin ma na swoim koncie bogate doświadczenie w pracy z młodzieżą i seniorami jako trener oraz trener analityk. Ukończył studia z zakresu zarządzania w sporcie, analityki i trenera taktyka, a także liczne kursy i szkolenia. Pracował m.in. w Polonii Warszawa oraz Wiśle Kraków. Był także wykładowcą na Akademii Grasrots w Polskim Związku Piłki Nożnej w zakresie analizy oraz trenerem analitykiem na zgrupowaniach PZPN (m.in. w projektach Talent PRO czy kadrach młodzieżowych). Odbył wiele stażów w klubach w kraju i za granicą. Ostatnio pracował jako asystent w Sandecji Nowy Sącz.

mp

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA ORZEWIE

CISOWIANKA CUP 2024

ROČNIK 2014 I MŁODSI
24 sierpnia 2024r stadion w Drzewcach; System gry 7x7

ROČNIK 2013
25 sierpnia 2024r stadion w Drzewcach; System gry 9x9

KONTAKT I ZAPISY:

Jacek Dębiec 609 669 724
Tomasz Panasiewicz 663 776 972
Wpisowa 450 zł (woda oraz poczęstunek w cenie)

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Kazimierz zatrzymał się w Godzinę „W”. Już po raz dziesiąty



Na kazimierskim Rynku zorganizowano wspólne śpiewanie pieśni powstańczych oraz występ zespołu Polanki z Parchatki, który już po raz kolejny uraczył mieszkańców Kazimierza oraz turystów swoją twórczością



W tym roku podczas wydarzenia strażacy z OSP w Kazimierzu Dolnym wraz z mieszkańcami przemaszerowali z flagą na Rynek

W 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego mieszkańcy i turyści oddali hołd wszystkim poległym w boju o wolną Polskę. Był hymn i wniesienie flagi.

1 sierpnia o godz. 17 Kazimierz Dolny się zatrzymał. Mieszkańcy miasteczka wraz z burmistrzem Arturem Pomianowskim i przedstawicielami lokalnego samorządu już po raz dziesiąty spotkali się na Rynku, by uczcić pamięć i oddać hołd wszystkim poległym i zamord-

wanym w czasie trwania Powstania Warszawskiego, zwłaszcza żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego i mieszkańcom Warszawy. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 16.50 od wniesienia wielkiej narodowej flagi na kazimierski Rynek w okolicy stud-

ni. Punktualnie o godzinie 17 zawyły strażackie syreny, centrum miasteczka się zatrzymało, a obecni na miejscu mieszkańcy oraz turyści odśpiewali hymn państwowy. Kilka minut po godzinie 17 rozpoczęło się wspólne śpiewanie pieśni powstańczych,

a na zakończenie krótki koncert dał zespół Polanki z Parchatki. Wydarzenie od 10 lat organizuje Marcin Pisula, nauczyciel historii w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym, a także wiceprzewodniczący Rady Powiatu Puławskiego.

Przypomniawszy zgromadzonym, że w tę rocznicę nie warto wdawać się w żadne spory historyczne, czy polityczne, bo chodzi tu o uczczenie pamięci tych, którzy ruszyli do walki za naszą wolność.

Agnieszka Gołębiowska

Porozmawiajmy o ekologii i... opłatach za śmieci

CharzOKI zapraszają na ekologiczny piknik. Odbędzie się on w niedzielę, 11 sierpnia w Nałęczowie na leśnej polanie Lepionki (ul. Piaskowa).

A w programie spotkania z ekspertami i rozmowy o naszym wpływie na środowisko,

o opłatach śmieciowych, o prawidłowej segregacji odpadów. Nie zabraknie też ekologicznych warsztatów i gier. A na zakończenie będzie ognisko. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 16.

Agnieszka Gołębiowska

INFORMACJA

Dotacja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Witowicach

OSP w Witowicach otrzymało dotację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego na realizację zadania: „Zakup ubrań specjalnych na potrzeby OSP Witowice” w wysokości 10 000,- zł. Środki zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem i OSP Witowice właśnie odebrała trzy nowe komplety ubrań specjalnych typu NOMEX. Zakup ten bezpośrednio wpłynie na zwiększenie ochrony strażaków – ratowników biorących udział w akcjach, poprawi również ich mobilność i komfort pracy.

Druhowie z OSP w Witowicach przekazując powyższą informację wyrażają swoją wdzięczność dla Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego za uzyskaną dotację.



Jak muzyka żydowska wpłynęła na polską? Pierwszy taki festiwal w Kazimierzu

Dziś nie wszyscy już pamiętają, że Kazimierz Dolny był niegdyś najbardziej żydowskim miasteczkiem w Polsce. Bywali w nim liczni żydowscy artyści - malarze, muzycy, pisarze. Za kilka dni będziemy mogli przekonać się, jak na polską kulturę wpłynęła muzyka żydowska.

To będzie pierwsza edycja Międzynarodowego Festiwalu IMAGINE Culture without Borders - Kultura bez Granic. Odbędzie się on już w najbliższy weekend, a dokładnie od 9 do 11 sierpnia.

Zaplanowane zostały koncerty muzyki klasycznej, jazzowej, world music, ale będą również dyskusje z uczestnictwem publiczności.

Celem festiwalu jest przede wszystkim popularyzacja muzyki i kultury w kontekście polsko-żydowskich korzeni. Ale ma on również pokazać różne strony muzyki żydowskiej i jej wpływ na kulturę polską oraz wpływ naszej kultury na żydowską. Żydowska spuścizna kulturalna mocno wpisała się w historię Kazimierza Dolnego.

PROGRAM:

piątek, 9 sierpnia:

Sala Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym, ul. Szkolna 1
godz. 18
- Solowe i kameralne dzieła Henryka Wieniawskiego i Felixa Mendelssohna
- Radomska Orkiestra Kameralna
Wojciech Rodek – dyrygent
Natalia Dąbrówka – skrzypce
Marcin David Król – skrzypce
Lucjan Szaliński-Bałwas – skrzypce

sobota, 10 sierpnia

Sala Domu Architekta, ul. Rynek 20 A
godz. 11
- Wspólne muzyczne ścieżki Duo Karolina Mikołajczyk & Iwo Jedynecki
Karolina Mikołajczyk – skrzypce
Iwo Jedynecki – akordeon
godz. 14
- Śródziemnomorska Magia Gerard Eder Trio
Gerard Eder – śpiew, gitara, saz
Fabian Włodarek – akordeon
Robert Siwak – perkusja
Sala Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym, ul. Szkolna 1
godz. 18

- Recital jazzowy Gwiazdy Adam Makowicz – fortepian
W programie: Berlin, Gershwin, Mandel, Makowicz

niedziela, 10 sierpnia

Sala Domu Architekta, ul. Rynek 20 A
godz. 11
- Od Gershwina do Bernsteina
- Duo Karolina Mikołajczyk & Iwo Jedynecki
Karolina Mikołajczyk – skrzypce
Iwo Jedynecki – akordeon
godz. 14
- Muzyka Andaluzji Gerard Eder Trio
Gerard Eder – śpiew, gitara, saz
Fabian Włodarek – akordeon
Robert Siwak – perkusja
Sala Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym, ul. Szkolna 1
godz. 16
- Recital fortepianowy Roman Markowicz
W programie: Chopin, Józef Wieniawski, Friedman, Szpilman, Wajnberg, Tansman, Radzyński, Moszkowski, Mendelssohn

Organizatorami Festiwalu, odbywającego się pod honorowym patronatem Burmistrza Kazimierza Dolnego, są:

Kazimierz Dolny, Kazimierski Ośrodek Kultury Promocji i Turystyki oraz Culture without Borders. Patroni Festiwalu to Katolicki Uniwersytet Lubelski, Loyola Marymount University (Los Angeles) oraz Muzeum POLIN. Festiwal organizowany jest przy współpracy Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym, Domu Architekta SARP w Kazimierzu Dolnym, Hitter Family Foundation i Jewish Revival in Poland.

Wystąpią m.in.

Radomska Orkiestra Kameralna pod batutą Wojciecha Rodka, Laueraci „Paszportów Polityki” 2023 Duo Karolina Mikołajczyk & Iwo Jedynecki, legendarny jazzman Adam Makowicz, polsko-amerykański pianista Roman Markowicz oraz Gerard Eder Trio

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Żyrzyn: Zamienili szkołę w mieszkania socjalne

Jeszcze kilka lat temu ta część budynku dawnej Szkoły Podstawowej w Woli Osińskiej nie była nieużywana. Niedawno obiekt przeszedł gruntowny remont. Wszystko dzięki współpracy gminy Żyrzyn i Fundacji Leroy Merlin. Dach nad głową znajdzie tam kilka rodzin w ciężkiej sytuacji.

Brak pomysłu na obiekt

Przez kilkanaście lat działała tam trzyklasowa szkoła podstawowa, która została zlikwidowana w 2007 r. Potem w tym miejscu funkcjonowała tylko biblioteka, a następnie przedszkole dla najmłodszych mieszkańców Woli Osińskiej. W 2013 r. otwarto świetlicę wiejską, ale nie można (jeszcze) z niej korzystać, ponieważ w budynku mieszkają uchodźcy z Ukrainy, którzy dwa lata temu uciekli przed wojną i właśnie tu znaleźli schronienie. Na górze znajdowały się trzy mieszkania.

W ubiegłym roku władze gminy zapowiedziały przebudowę części budynku po byłej podstawówce. Obiekt miał zostać przekształcony w dom socjalny, w którym zamieszkają uchodźcy z naszej wschodniej granicy.

Już nie będzie niszczał

Fundacja Leroy Merlin zaproponowała gm. Żyrzyn współpracę przy remoncie obiektu, podpisano



Mieszkania, w których zamieszkają rodziny zostały częściowo wyposażone



Grażyna Lisowska,

sołtys Woli Osińskiej

Jestem bardzo szczęśliwa, że udało się rozbudować to miejsce. Pomieszczenia są piękne. Myślę, że mieszkańcy są zadowoleni. To jest bardzo dobra rodzina. W każdej potrzebie im pomogę

umowę, która opiewała na 651,4 tys. zł. Część kosztów remontu pokryło market budowlany, a część gmina (ok. 200 tys. zł).

We wrześniu ub.r. ruszyły prace, które trwały kilka miesięcy. W ten sposób w budynku powstały cztery dwupokojowe



Olha i Ruslan Makartskiy z Ukrainy,

nowi mieszkańcy budynku

**- Cieszymy się z tego miejsca, wszystko jest nowe. Moje dzieci chodzą do szkoły w Żyrzynie i są już przyzwyczajone do tego miejsca oraz mają kolegów - mówi pani Olha
- Ludzie są tu mili, jest spokojnie. Podoba mi się tu przyroda. Bardzo się cieszę, że zamieszkamy w innych warunkach - dodaje pan Ruslan**

mieszkania z kuchnią i łazienką. Obiekt został wyremontowany i ocieplony także z zewnątrz, znajduje się w nim również kotłownia służąca do ogrzewania obiektu. Miejsce w nim znajdują rodziny z Ukrainy i nie tylko.

W ubiegłym tygodniu budynek został oficjalnie oddany do użytku. Symboliczną wstęgę przeciął m.in. wójt gminy Andrzej Bujek, sołtys Woli Osińskiej Grażyna Lisowska oraz przedstawiciele Leroy Merlin.

Dominik Kęsik

Laskowia szuka nowych talentów, w każdym wieku

Już od września, każdy lokalny sympatyk piłki nożnej znajdzie coś dla siebie - bez względu na PESEL. UKS Laskowia Baranów rozpoczęła nabór do aż czterech grup wiekowych.

W związku z utworzeniem nowych grup, klub dokładnie przedstawił, co czeka potencjalnych chętnych w każdym wieku na zbliżających się treningach. Najstarszą grupą są oczywiście seniorzy, których plany na najbliższy sezon są jasne.

- Prawdopodobnie na początku sierpnia pierwsze wyzwanie przed seniorami Laskowii - mecz w drodze po Puchar Polski. A jesienią, po aktywnym okresie przygotowawczym, kwintesencja - start ligowych rozgrywek i walka o najwyższe cele! Wszystko w wyjątkowej atmosferze i poczuciu przynależności do zespołu! - przekazuje UKS Laskowia Baranów.

Jednak przyszłość drużyny to przede wszystkim „Młoda Laskowia”, czyli młodzież i dzieci, które dopiero wkra-

czają w swoją piłkarską karierę.

- Tutaj naszym podstawowym celem jest zaszczepienie „ducha sportu” wśród (naj)młodszych zawodników i zawodniczek. Skupiamy się przede wszystkim na rozwoju psychofizycznym, wprowadzeniu do sportowej rywalizacji oraz zrozumieniu drużynowej współpracy - przekazuje klub.

Treningi odbywają się w trzech grupach wiekowych: roczniki 2016-2017 i 2014-2015 prowadzone przez trenera Jarosława Jamioła (te grupy czekają regularne treningi, sparingi oraz ligowe rozgrywki) oraz roczniki 2018-2019, o które zadba Piotr Szymanek. W najmłodszej grupie klub zadba o dobrą atmosferę oraz trening poprzez zabawę - tak, aby jak największe grono młodych talentów zachęcić do wchodzenia na kolejne szczeble sportowej przygody.

Wszyscy, którzy chcą dołączyć do zespołu i zgłosić swoją gotowość do treningu mogą skontaktować się bezpośrednio z trenerami poszczególnych grup (Jarosław Jamioła 791 965 648, Piotr Szymanek 667 968 218).

Mateusz Kowalski

Gmina Baranów rozpocznie dożynkowy maraton. A w Żyrzynie zagra Stachursky

Wielkimi krokami zbliżają się tegoroczne dożynkowe imprezy. Przed nami wiele występów lokalnych zespołów, regionalne przysmaki czy rozrywki dla najmłodszych. W tym roku pierwsza impreza w Baranowie.

Baranów pierwszy

Sezon dożynkowy wystartuje w Baranowie już 11 sierpnia. Uroczystości rozpocznie msza św. w kościele św. Jana Chrzciciela

o godz. 11:00. Zaraz po nabożeństwie dożynkowy korowód przejdzie na właściwe miejsce imprezy - plac przy ul. Puławskiej, gdzie nastąpi symboliczne dzielenie się chlebem oraz okoliczne przemówienia zaproszonych gości.

Po zakończeniu oficjalnej części dożynek, rozpocznie się długi segment występów artystycznych, jako pierwszy wystąpi Chór „Pokolenie” pod kierownictwem Anny Lenartowicz, który następnie zwołni scenę na rzecz pokazu autorstwa dzieci i młodzieży z gminy.

O godzinie 14:00 swoje występy zaczną zespoły lokalne

- Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Koło Terenowe nr 3, Zespół Śpiewaczy „Kaolinki” oraz Kół Gospodyń Wiejskich z Czołny, Baranowa, Woli Czołnowskiej oraz Gródka.

Przerwa od występów nastąpi o godzinie 16:00 na rzecz wręczenia nagród dla najaktywniejszych czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej w Baranowie oraz zwycięzców dożynkowych konkursów na wieniec oraz stoisko.

Po krótkiej pauzie impreza znowu zwróci się w kierunku artystycznych występów, na scenie zobaczymy kolejne Koła Gospodyń Wiejskich - z Ułęża oraz

Zagród, wokalistę włoskiego pochodzenia Gabriela Mesiano oraz zespół „Remont” na co dzień działającego przy młodzieżowym domu kultury w Puławach. Dożynki zakończą się koncertem kapeli „Retro Nuta”, który zajmie scenę o godzinie 19:00.

W Żyrzynie Stachursky

Mieszkańcy nie będą jednak mieli zbyt wiele czasu na „regenerację” po zabawie, już tydzień później (18 sierpnia) swoje świętowanie zacznie Żyrzyn. Imprezę w parku nad stawem zapoczątkuje msza w intencji rolników oraz mieszkań-

ców gminy o godzinie 15:00. Po nabożeństwie nastąpi symboliczne dzielenie się chlebem oraz przemowy okolicznościowe zaproszonych gości, które poprzedzą godziny pokazów artystycznych.

Jako pierwsze na scenie wystąpią dzieci z grupy „Żabki” z gminnego przedszkola. Po nich swoje umiejętności zaprezentują kolejno grupy: „Zagrodzka Nuta” oraz Koła Gospodyń Wiejskich z Kośmina i Żyrzyna. Kilkogodzinną artystyczną serię zakończy ceremonia wyłonienia zwycięzców konkursu na dożynkowy wieniec oraz odpowiednie nagrodzenie wygranych.

Imprezę zakończy gwiazda wieczoru - Jacek Stachursky pojawi się na scenie o godzinie 19:00.

Dodatkowo, organizatorzy zapewniają, że pamiętają o najmłodszych. Na imprezie nie zabraknie dmuchanych zjeżdżalni, jazd na kucyku, imprezy z pianą, zorganizowanych gier oraz waty cukrowej i popcornu. To powinno dać opiekunom trochę czasu na udanie się w stronę stoisk handlowych z produktami regionalnymi i rękodziełem czy stoisk gastronomicznych - które również będą umilały tegoroczne dożynki.

Mateusz Kowalski

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Markuszów



W wakacje z Gminnym Domem Kultury w Markuszowie nie ma nudy

Pracownicy markuszwskiego ośrodka kultury serwują najmłodszym mieszkańcom gminy nie lada atrakcje. Są zajęcia plastyczne, warsztaty, rajdy i wycieczki. Nie ma tu miejsca na nudę. A kółeczka i tablety idą w ką.

Wakacje to czas, na który dzieci zmęczone szkolnymi obowiązkami czekają z utęsknieniem. Niestety nie wszyscy, przeważnie z powodów finansowych, mogą pozwolić sobie na wyjazd na kolonie, czy inną formę zorganizowanego wypoczynku. Ale to nie powód, by się nudzić w domu. Świetnym przykładem tego, jak można zorganizować najmłodszym czas na miejscu jest oferta wakacyjna Gminnego Domu Kultury w Markuszowie. Tu od początku letniej kanikuli wiele się dzieje. Dzieci mogą wziąć udział w zajęciach - plastycznych, spor-



Ale i na miejscu najmłodsi mieszkańcy gminy mają do dyspozycji ciekawe zajęcia i warsztaty. Tu np. tworzyli budowle z klocków Lego

towych - za nimi m. in. warsztaty z projektowania ubrań, przygotowania mini kuferków na domowe skarby, tworzenia bransoletek i naszyjników, wycieczki rowerowe, wyjazdy do parku wodnego do Warszawy czy warsztaty z Lego. Wszystko po to, by rozwijać wyobraźnię i kreatywność uczestników, no i oczywiście zabijać wakacyjną nudę. Chętnych do uczestnictwa w zajęciach nie brakuje. A rodzice chwalą organizatorów za pomysłowość, umiejętność zaciekawienia dzieci i fachową opiekę.



Dzieci z gminy Markuszów jeżdżą np. do parku wodnego w Warszawie. Wyjazdy cieszą się dużym zainteresowaniem

Wspaniale zagospodarowany czas dla dzieci, inne gminy nie mają tak mądrej głowy, jak w Markuszowie, gratulacje - napisała pani

Jolanta na profilu GDK w Markuszowie na Facebooku.

Marta Pietroni

Markuszów: Uważaj na domokrażców kuszących dotacjami

Urzednicy ostrzegają mieszkańców, by ci nie padli ofiarą przestępców. - Gmina prowadzi sama punkt programu „Czyste Powietrze”, w którym uzyskują państwo w pełni rzetelną informację na temat dofinansowania bez narzucania wykonawców czy też udzielania pełnomocnictw - informują pracownicy markuszwskiego urzędu.

Urząd Gminy w Markuszowie postanowił zainterweniować po tym, jak do pracowni-

ków gminy zaczęły docierać niepokojące sygnały od mieszkańców, do drzwi których zaczęły pukać osoby przedstawiające się jako pracownicy firm pozyskujących różne dotacje. Chodzi np. o dofinansowania z rządowego programu „Czyste Powietrze”. Domokrażcy tłumaczyli mieszkańcom, że współpracują z organami gminy - wójttem, urzędem czy Ośrodkiem Pomocy Społecznej, by w ten sposób uwiarygodnić swoją wersję, zdobyć zaufanie, a w rezultacie pełnomocnictwo do pośredniczenia w pozyskaniu dotacji dla danej osoby.

- Wyżej wymienione organy, urzędy i ich pracownicy nie współpracują, nie wspierają i nie

są powiązane z firmami świadczącymi komercyjnie usługi pozyskiwania dotacji i realizacji przedsięwzięć ekologicznych, jak również nie występują w imieniu jakiegokolwiek przedsiębiorcy i nie proponują zawierania z tymi podmiotami umów - tłumaczy Urząd Gminy w Markuszowie i dodaje:

- Gmina prowadzi sama punkt programu „Czyste Powietrze”, w którym uzyskują państwo w pełni rzetelną informację na temat dofinansowania bez narzucania wykonawców czy też udzielania pełnomocnictw.

Owszem, dziś (wtorek 6 sierpnia) w Markuszowie ma odbyć się spotkanie dotyczące

możliwości pozyskania dofinansowania z programu „Czyste Powietrze”, ale jest ono organizowane przez firmę w żaden sposób nie związaną z gminą i działalnością jej punktu.

- Apelujemy, aby z rozważą podchodzić do wszelkich propozycji i nie podejmować pochopnych decyzji. Warto zapoznać się z ofertą przez punkt „Czyste Powietrze” w UG Markuszów, sprawdzić wiarygodność dzwoniącej czy odwiedzającej państwa osoby, a gdy mamy wątpliwość co do jej tożsamości - powiadomić policję - przestrzegają pracownicy markuszwskiego urzędu gminy.

Marta Pietroni

Piękni i Młodzi zagrają na dożynkach w Kurowie

Mieszkańcy gminy doroczne święto plonów będą celebrować już 15 sierpnia.

Uroczystości rozpoczną się w samo południe mszą św., od-

prawioną w miejscowym kościele w intencji rolników. Następnie władze gminy i mieszkańcy przejdą w dożynkowym korowodzie z wieńcami na Stary Rynek, gdzie będą realizowane kolejne punkty programu. A co w nim?

Nie zabraknie tradycyjnego dzielenia się chlebem, rozstrzygnięcia konkursów dożynkowych i występów lokalnych artystów - zaprezentują się Zespół Pieśni i Tańca „Biały Kur”, Zespół Pieśni i Tańca „Nałęczowskie

Wirki”, zespoły „Coffee Cup”, „Lawa”, „Rajmund”, „Lawa”. O godz. 21.00 wystąpi gwiazda wieczoru - grupa „Piękni i Młodzi”.

Marta Pietroni

Niosą pomoc innym, teraz sami proszą o wsparcie



46 - letni star odmawia już posłuszeństwa. Strażacy z Karmanowic uznali, że już czas na wymianę pojazdu na nowszy

Strażacy z Karmanowic marzą o nowym wozie bojowym. Prawie 50 - letniego stara chcą zamienić na młodsze i niezawodne auto, którym ruszą na akcję. - Z biegiem czasu każdy sprzęt się starzeje i wymaga co chwilę jakichś napraw. Utrzymanie go w gotowości bojowej kosztuje nas, strażaków, dużo czasu i zaangażowania - podnoszą druhowie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Karmanowicach to prężnie działająca i stale rozwijająca się jednostka. Druhowie podejmują wiele inicjatyw i zawsze są gotowi do akcji. Niestety ich sprzęt czasem odmawia posłuszeństwa. Nie dziwi to chociażby ze względu na wiek jednego z pojazdów, którym dysponują strażacy. Ich Star 244 został wyprodukowany w 1978 roku, czyli 46 lat temu.

- Wcześniej służył on w Zakładach Azotowych Puławy, a do naszej straży trafił w 1991 roku. Choć na swoje czasy był to solidny i bezawaryjny pojazd, dziś, po ponad 46 latach służby, wymaga wymiany na nowszy, bardziej bezpieczny i nowocześniejszy samochód - tłumaczą.

Ale o starze wypowiadają się z sentymentem.

- Nasz Star 244 był świadkiem wielu wydarzeń, od akcji gaśniczych, przez ratowanie

po codzienne wsparcie społeczności - mówią druhowie.

Niestety, mimo to są zmuszeni do zakupu nowszego, mniej awaryjnego sprzętu. 46 - letni pojazd potrafi ich zawieść.

- Utrzymanie go w gotowości bojowej kosztuje nas, strażaków, dużo czasu i zaangażowania. Chcemy być pewni, że możemy sprostać współczesnym wyzwaniom i zagwarantować najwyższy poziom bezpieczeństwa - mówią strażacy z Karmanowic.

Dlatego podjęli trudną decyzję o zorganizowaniu zbiórki na zakup nowszego wozu strażackiego. O wsparcie proszą mieszkańców i sympatyków jednostki.

- Naszym celem jest zebranie środków na pojazd, który będzie nie tylko nowocześniejszy, ale przede wszystkim bezpieczniejszy i bardziej niezawodny. Nowy wóz strażacki pozwoli nam szybciej i skutecznie reagować na zagrożenia, co przełoży się na większe bezpieczeństwo nas wszystkich - tłumaczą i z góry dziękują za przekazane datki:

- Wierzymy, że razem możemy dokonać wielkich rzeczy i zapewnić naszej straży nowoczesny sprzęt, który będzie służył nam wszystkim przez wiele kolejnych lat.

Inwestycję można wesprzeć poprzez wpłatę na konto jednostki o numerze 93 8733 0009 0023 7536 2000 0010, z dopiskiem: Darowizna na wóz dla OSP Karmanowice.

Marta Pietroni

Tak o bohaterach sprzed 80 lat pamiętają puławianie



1 sierpnia na tzw. rondzie w Puławach zapłonęły race i wybrzmiał okrzyk „Cześć i chwała bohaterom”



Mirosława Szlendak

Raz do roku uczestniczy się w takich wydarzeniach. Gdy byłam młodsza, to jeździłam do Warszawy. Tam mam pochowaną rodzinę na Powązkach. Trzeba pamiętać o powstańcach póki się jeszcze żyje i patrzy się na świat. Uroczystości bardzo mi podobały



Kwiaty przed tablicą Krystyny Krahelskiej, uczestniczki Powstania Warszawskiego złożył prezydent Puław Paweł Maj, wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki oraz wiceprzewodniczący Rady Miasta Piotr Sadurski

Podczas 63 dni walk życie straciło wielu powstańców czy mieszkańców Warszawy. Ponad pół miliona osób zostało wypędzonych ze stolicy. Przyszedł czas, aby raz w roku oddać im hołd. W Puławach tradycyjnie zorganizowano obchody 80. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Oddali życie za Polskę

Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia, a zakończyło się 3 października 1944 r. Walki w stolicy trwały 63 dni. Zginęło 180 tys. cywili, 18 tys. żołnierzy, 25 tys. żołnierzy zostało rannych, a 15 tys. trafiło do niewoli. Powstanie było największą akcją zbrojną podziemia wymierzoną przeciwko niemieckiemu okupantowi. Warszawa została zburzona, ale po II wojnie światowej odzyskała blask.

1 sierpnia o godzinie 17:00 mieszkańcy Puław, jak i całej Polski oddali hołd poległym bohaterom Powstania Warszawskiego. Oficjalnie obchody odbyły się na dziedzińcu Pałacu Czarotoryskich. Samorządowcy, delegacje oraz mieszkańcy złożyli kwiaty, a także zapalili znicze przed tablicą Krystyny Krahelskiej, uczestniczki Powstania Warszawskiego, która zmarła 2 sierpnia 1944 r. w wieku 30 lat. Kobieta w czasie II wojny światowej pracowała w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Kwiaty złożyli m.in. prezydent Puław Paweł Maj, wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki, członkowie zarządu powiatu: Andrzej Mitruczuk i Łukasz Skowyr, radni z PiS oraz inni.

Puławy stanęły, by oddać hołd bohaterom

Oddawanie czci uczestnikom największego polskiego zrywu wolnościowego nie odbywało się tylko na dziedzińcu Pałacu Czarotoryskich. Zgodnie z oddolną,



W obchodach udział wzięli także Członkowie Zarządu Powiatu Puławskiego: Andrzej Mitruczuk oraz Łukasz Skowyr



Krystyna Krahelska pracowała w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i była uczestniczką Powstania Warszawskiego. Zmarła dzień po rozpoczęciu walk

wieloletnią tradycją puławian, setki mieszkańców zebrało się na tzw. rondzie u zbiegu Al. Partyzantów i ul. Centralnej. Również z Godziną „W” ruch drogowy został zablokowany, a ulice przykrył dym z odpalonych przez mieszkańców rac. Na skrzyżowaniu pojawił się transparent, upamiętniający zmarłą tego dnia uczestniczkę Powstania Warszawskiego - Barbarę Sowę ps. „Basia”, bohaterka odeszła ze świata w wieku 106 lat.

- To co się tutaj wydarzyło, to nasza wieloletnia tradycja - która od lat jednoczy Puławian. Jest to oddolna inicjatywa. Mieszkańcy

przychodzą tutaj z potrzeby serca, z potrzeby umysłu oraz z potrzeby uczczenia pamięci o tych, którzy walczyli i przelewali krew za kraj. Za bohaterów, bez których poświęcenia nie moglibyśmy się tutaj dzisiaj znaleźć i jednocześnie - komentował wydarzenie uczestniczący w obchodach Prezydent Puław, Paweł Maj.

Gdy race wygasły, głosy uczestników połączyły się w jednym okrzyku - Cześć i Chwała Bohaterom.

Dominik Kęsik/
Mateusz Kowalski

Oni już wiedzą, jak zachować się w nagłych wypadkach

Był kurs pierwszej pomocy, znakowanie rowerów i pogadanka o bezpieczeństwie. Mieszkańcy Kurowa i okolic wzięli udział w „Dniu Bezpieczeństwa”. Akcję zorganizował miejscowy dom kultury we współpracy z puławską policją.

Wakacje w pełni. Letnie miesiące to także czas, kiedy dochodzi do większej ilości wypadków z udziałem pieszych, rowerzystów czy kierowców, ale też i nad wodą. Dlatego edukacji w tym kierunku nigdy nie za wiele. Właśnie po to Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie we współpracy z Komendą Powiatową Policji w Puławach zorganizował „Dzień bezpieczeństwa”. W inicjatywę

włączyła się także Ochotnicza Straż Pożarna w Kurowie oraz Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe w Puławach. Policjanci przeprowadzili pogadankę na ten temat. Uczestnicy wydarzenia mogli także wziąć udział w kursie pierwszej pomocy. Dzięki temu będą wiedzieli, jak zachować się w trudnej sytuacji. Szczególnie najmłodsi frajdę mieli z możliwości obejrzenia z bliska policyjnego radiowozu i wozu strażackiego. Atrakcją było też pobieranie odcisków palców oraz pokaz broni. Można było także oznakować rower, co potem może przydać się w przypadku kradzieży. Organizatorzy zaprosili także do udziału w konkursie wiedzy o bezpieczeństwie. Do wygrania były nagrody m. in. kubki czy koszulki.

Dominik Kęsik



Uczestnicy w ramach Dnia Bezpieczeństwa mogli wziąć udział m.in. w kursie pierwszej pomocy, który przeprowadzili policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach



Chętni mogli sprawdzić swoją wiedzę w konkursie drogowym, gdzie do wygrania były różne gadżety



Aby zabezpieczyć rower przed kradzieżą mieszkańcy Kurowa mogli oznakować swoje pojazdy